Nr. 235 Piątek 25 Sierpnia 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka R. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Kapitulacja Berlina przed Moskwą nie pomoże Rzeszy

Europa w pogotowiu wojennym

Każda próba zamachu na pokój spotka się z natychmiastową zbrojną reakcją

Według wiadomości z Moskwy Mołotow przyjął ambasadorów Francji i Anglii, Seeds'a i Naggiara, z którymi odbył dłuższą konferencję, informując ich o zamierzonym zawarciu sowiecko - niemieckiego paktu nieagresji oraz jego stosunku do angielsko - francusko - sowieckich rokowań. Chociaż o tych rozmowach nie został wydany żaden komunikat, niemniej w kołach angielsko - francuskich w Moskwie krąży pogłoska, iż Mołotow miał oświadczyć, że ewentualnie sowiecko - niemiecki pakt nieagresji w żadnym wypadku nie stanie na przeszkodzie angielsko - francusko - sowieckiemu trójporozumieniu.

Według pogłosek krążących w kołach obserwatorów zagranicznych w Moskwie tekst układu będzie następujący:

1) obaj partnerzy zobowiązują nie napadać się wzajemnie,

2) jeśli jeden z partnerów zostanie zaatakowany przez stronę trzecią, wówczas drugi partner zachowa neutralność,

3) jeśli jeden z partnerów zaatakuje stronę trzecią, wówczas drugi partner może uznać pakt nieagresji za nieistniejący, o ile [illegible]

W Moskwie uważają [illegible] układu za wielki triumf Sowietów. Twierdzą, może nie bez słuszności, że Hitler skapitulował przed Stalinem. Cała polityka hitleryzmu nastawiona na wojnę z bolszewizmem, otrzymała cios śmiertelny, a twórca paktu antykominternowskiego, Ribbentrop, osobiście udał się do Moskwy, aby ten pakt pogrzebać. Układ z Moskwą pogrzebał poza tym w zarodku projektowany przez Tokio sojusz z „Osią".

Berlin zresztą nie wiele zyskał, gdyż front pokojowy w dalszym ciągu panuje nad sytuacją i [illegible] trafi ukrócić każdą agresję „Trzeciej" [illegible].

RIBBENTROP U MOŁOTOWA.

Ribbentrop wylądował na lotnisku centralnym w Moskwie o godz. 13-ej czasu moskiewskiego. O godz. 15-ej Ribbentrop był przyjęty przez Mołotowa.

NARÓD BRYTYJSKI GOTÓW JEST STAWIĆ CZOŁO KATAKLIZMOWI.

W przemówieniu, nadanym przez radio na Stany Zjednoczone, szef opozycji liberalnej Izby Lordów, wicehrabia Samuel, oświadczył, że „naród brytyjski jest [illegible] i zdecydowany i gotów jest [illegible]wić czoło kataklizmowi, który [illegible]że wybuchnąć jutro, w przyszłym tygodniu lub [illegible] przyszłym miesiącu".

AUSTRALIA STANIE OBOK WIELKIEJ BRYTANII.

Premier Australii Menzies oświadczył wczoraj przedstawicielom prasy, po zakończeniu posiedzenia Rządu, że Australia bez najmniejszego wahania wyraża gotowość stanąć obok Wielkiej Brytanii w razie, jeśli tego zajdzie potrzeba.

NADZWYCZAJNA SESJA PARTII PRACY.

Narodowa Rada stronnictwa pracy zbierze się dziś na sesję nadzwyczajną, celem ustalenia taktyki stronnictwa w obecnych warunkach. Grupa parlamentarna stronnictwa pracy zbierze się osobno w czwartek rano.



WIELKIE MANEWRY ARMII TURECKIEJ.

Stany Zjednoczone

wobec sytuacji europejskiej

PREZYDENT ROOSEVELT PRZERWAŁ URLOP.

Pryezdent Roosevelt, który odbywa podróż morską wzdłuż północno - wschodnich wybrzeży Stanów Zjednoczonych, wróci do Waszyngtonu w piątek.

NADZWYCZAJNA SESJA PARLAMENTU ANGIELSKIEGO.

Jak donosi prasa amerykańska, liczna grupa senatorów zamierza zwrócić się do prezydenta Roosevelta, aby ze względu na międzynarodową sytuację polityczną zwołał obie Izby Kongresu na sesję nadzwyczajną.

W związku z tym w kołach zbliżonych do Białego Domu, oświadcza się, że prezydent po ewentualnym zebraniu się Kongresu nie poweźmie żadnej inicjatywy przed uchwaleniem przez Senat rewizji ustawy o neutralności.

WZMOCNIENIE ARMII TERYTORIALNEJ AMERYKI.

Wielkie wrażenie wywarło w całej Ameryce ostre przemówienie gen. Druma, komendanta wschodniego korpusu armii, wypowiedziane w obecności 7 tysięcy oficerów w Plattsburgu w przeddzień rozpoczęcia wielkich manewrów armii amerykańskiej. Gen. Drum żądał mianowicie, aby pierwsza [illegible] (Stany Zjednoczone posiadają 3 armie), licząca dziś 75.000 ludzi, powiększona została do 320.000 oraz, aby siły zbrojne Stanów Zjednoczonych wynosiły na stopie pokojowej 750.000 żołnierza.

Ambasador Henderson udał się do Berchtesgaden

Chamberlain ostrzega Hitlera

że atak na Polskę skończy się katastrofą dla Rzeszy

Angielskie ministerium spraw zagranicznych komunikuje, że ambasador brytyjski w Berlinie, sir Neville Henderson, otrzymał polecenie udania się natychmiast do Berchtesgaden, celem uzyskania audiencji u kanclerza Hitlera.

Po wtorkowym posiedzeniu gabinetu, wysłane zostało Hendersonowi [illegible], aby treść komunikatu, ogłoszonego o posiedzeniu gabinetu, podał osobiście do wiadomości kanclerza Hitlera. Żadnego innego pisma premier Chemberlain do Hitlera nie przekazał.

Jak wyjaśniono w sposób miarodajny, cel podania komunikatu Rządu brytyjskiego osobiście do wiadomości Hitlera, jest ten, aby go ostrzec przed konsekwencjami ewentualnej agresji przeciw Polsce i aby nie pozostawić żadnych wątpliwości co do stanowiska W. Brytanii w tym wypadku.

„Foreign Office" oficjalnie oznajmiło, że Rządy francuski i polski zostały o kroku brytyjskim poinformowane.

Trybunały w Irlandii

do walki z terrorystycznymi organizacjam

W Dublinie ogłoszono wczoraj dodatkowe rozporządzenie Rządu, wydane na podstawie uchwalonej w początkach b. r. ustawy o zwal[illegible], skierowanych przeciw państwu. Jak wiadomo, m. in. działalność republikańskiej armii irlandzkiej podciągnięta została pod powyższą ustawę i uznana za nielegalną.

Rozporządzenie powołuje do życia specjalne trybunały sądowe, przed którymi odpowiadać będą osoby, aresztowane z mocy wspomnianej ustawy. Ponadto utworzone będą specjalne obozy odosobnienia, w których zatrzymywani będą podejrzani o działalność, skierowaną przeciw państwu. Nowe trybunały składać się będą z trzech osób każdy i posiadać będą prawa, przysługujące sądom polowym. Trybunały będą mogły wydawać nawet wyroki śmierci, jednak od wyroku trybunału specjalnego przysługiwać będzie skazanym prawo apelacji.

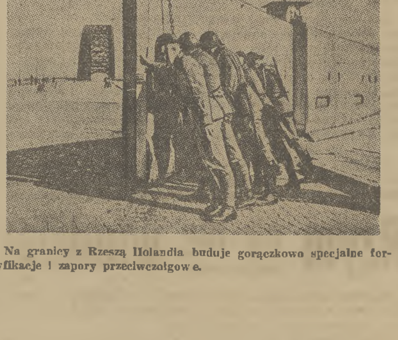
Niezadowolenie wśród robotników

zatrudnionych przy budowie fortyfikacji

W związku z przyśpieszeniem robót nad budową fortyfikacji w strefach pogranicznych Rzeszy przedłużono robotnikom zatrudnionym przy tych robotach czas pracy z 8 do 12 godzin. Zarządzenie to miało ten skutek, że wydajność robotników spadła o 30%. Kierownictwo robót zaniepokojone tym stanem rzeczy zgodziło się na przyznanie robotnikom pewnych ulg. M. in. zwiększono ich racje żywnościowe. Gdy poprzednio robotnicy otrzymywali z polowych kuchni wojskowych tylko raz jeden mięsne potrawy na obiad, a na wieczerzę kontentować się musieli talerzem zupy, obecnie otrzymują na wieczerzę taki sam posiłek jak i na obiad. Za jedzenie potrąca się robotnikom pewną sumę z zarobków. Obecnie potrącenia te zostały zmniejszone i w ten sposób pośrednio zwiększono zarobki robotników, zatrudnionych przy budowie umocnień i fortyfikacji. Ponadto robotnicy zatrudnieni przy budowie linii Siegfrieda mogą raz w miesiącu uzyskać kilkudniowy urlop przy czym udziela się im ulgowych biletów na przejazd w obie strony.

Zarządzenia wojskowe

Holandii



Na granicy z Rzeszą Holandia buduje gorączkowo specjalne fortyfikacje i zapory przeciwczołgowe.

Decyzje Japonii

po zdradzie „Trzeciej" Rzeszy

Narady w łonie Rządu japońskiego w związku z nowowytworzoną sytuacją trwają nadal. Wczoraj rano premier Hiranuma odbył ponownie dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Aritą i ministrem wojny Itagaki. Na konferencji ministrów rozważano projekty ewentualnych nowych decyzyj, które to projekty przedstawione byłyby niebawem do aprobaty mikada i pełnego gabinetu.

75-lecie Czerwonego Krzyża

Organizaja ta liczy 40 milionow członków

W Genewie obchodzono wczoraj 75 rocznicę założenia Czerwonego Krzyża. Zarząd miasta Genewy podejmował członków międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża uroczystym bankietem z udziałem przedstawicieli władz federalnych. Na bankiecie przemawiał m. in. szef komitetu prasowego Czerwonego Krzyża, Max Huber, podkreślając, że organizacja liczy w chwili obecnej 40 milionów członkow, rekrutujących się z pośród 62 narodów.

Pakt sowiecko-niemiecki nie zmienia w niczym sytuacji międzynarodowej

Blok pokojowy Anglii, Francji i Polski

panuje w dalszym ciągu całkowicie nad sytuacją

Paryska prasa wtorkowa jak również pierwsze wypowiedzenie się francuskich kół politycznych uwidaczniały, iż opinia francuska zachowuje całkowity spokój wobec sensacyjnej wolty niemieckiej i, że z zimną krwią rozważa wszystkie możliwości polityczne tego wydarzenia w oczekiwaniu przede wszystkim na wyjaśnienie istotnego stanu pertraktacyj niemiecko - sowieckich. Opinie wypowiedziane ze strony francuskich kół politycznych dają się ująć w następujące punkty:

1) zapowiedziany pakt o nieagresji sowiecko - niemieckiej przekreślający całą dotychczasową ideologię, na której opierała się niemiecka polityka zagraniczna, świadczy istotnie, iż kanclerz Hitler musiał wyczuwać doskonale w jakim znajduje się impasie. Toteż z tej racji zdobył się na tak teatralne posunięcie, które jednak za jednym zamachem niszczy całą konstrukcję paktu antykominternowskiego,

2) pod względem prawnym zapowiedziany pakt niemiecko - sowiecki nie wnosi nic nowego do sytuacji,

3) propaganda, jaką „Trzecia" Rzesza roztacza dokoła swego instrumentu dyplomatycznego świadczy przede wszystkim, iż zamierza się nim posłużyć w dalszej akcji [illegible].

4) praktyczne znaczenie paktu może być bardzo ograniczone, z oceną należy zaczekać na opublikowanie tekstu.

W Paryżu przyjmuje się do wiadomości zapewnienia Moskwy, iż pakt o nieagresji z Niemcami w niczym nie przeszkadza dalszemu prowadzeniu rozmów francusko - angielsko - sowieckich na rzecz zawarcia sojuszu wojskowego.

Prasa francuska konstatuje spokój polskiej opinii publicznej, jak również podkreśla, iż polityka polska nie ulega żadnej zmianie. Jednocześnie śledzi się uważnie ujemną reakcję, jaką pakt o nieagresji między Berlinem a Moskwą wywołał w Tokio.

„Paris Midi" zaznacza, iż sowiecko - niemiecki pakt o nieagresji nie zmienia w niczym sytuacji międzynarodowej, ponieważ Anglia i Francja powzięły już decyzję przyjścia z pomocą Polsce na wypadek, gdyby ta ostatnia została atakowana, im bardziej więc będzie się przybliżać niebezpieczeństwo wojny, tymbardziej zdecydowane będzie stanowisko Rządu francuskiego i angielskiego. Żadna dywersja, ani żadna gra taktyczna nie może w niczym zmienić sytuacji. Dziennik konstatuje, iż Londyn zachowuje całkowity spokój. Posunięcie Berlina nie zamąciło angielskiej zimnej krwi, to samo ma miejsce zresztą również i w Paryżu. Ważnym więc jest to, by Berlin dowiedział się, iż nowa metoda zastraszania nie powiodła się, że w koalicji pokojowej angielsko - polsko - francuskiej nic się nie zmieniło.

Zdaniem sprawozdawcy dyplomatycznego „Intransigeant", zapowiedziany pakt sowiecko - niemiecki może oznaczać albo pewną zewnątrzną presję na Londyn i Paryż, by pośpieszyły się z zawarciem sojuszu z Moskwą, może to być również odskocznia dla kanclerza Hitlera umożliwiająca mu wyjście z trudnej sytuacji w jakiej się znalazł, może też być to poprostu nowy sukces do oznajmienia przed kongresem w Norymberdze. Stanowcze stanowisko Polski jest znane, a możemy oświadczyć, iż polityka francuska i angielska wobec Polski również nie ulega najmniejszej zmianie. Paryż i Londyn ponowią w stosunku Polski zapewnienia o natychmiastowej pomocy na wypadek, gdyby Polska czuła się zagrożoną.

Wieczorowa prasa londyńska zamieszcza również dłuższe komentarze na temat zamierzonego paktu niemiecko - sowieckiego.

„Evenig News" podkreśla z całą stanowczością, że porozumienie francusko - brytyjskie co do automatycznego poparcia Polski nie zostało uzależnione od tego, czy Rosja przystąpi do frontu brytyjsko-francuskiego.

Obronne zarządzenia W. Brytanii nie były nigdy kalkulowane na podstawie kooperacji ze strony Rosji. Możliwe, że pakt niemiecko - sowiecki wzmocni postanowienie Niemiec zniszczenia Polski, ale nie osłabi on postanowienia W. Brytanii i Francji podtrzymania swoich zobowiązań bez względu na to coby się stało.

Liberalny „Star" twierdzi, że w grze polityki mocarstw nie było jeszcze przykładu tak cynicznego odwrócenia polityki. Stalin, którego się przez dłuższy czas opisywało jako męża stanu, który okazuje więcej zapału, aniżeli ktokolwiek z demokratycznych mężów stanu do powstrzymania marszu agresji przyjmuje wyciągniętą dłoń najgłówniejszego agresora.

Min. Ribbentropp odleciał do Moskwy

Minister Ribbentrop odleciał we wtorek samolotem do Moskwy.

Wśród osób towarzyszących min. Ribbentropowi znajduje się podsekretarz stanu Gaus, kierownik departamentu prawnego MSZ [illegible]. Podróż odbyła się na wielkim samolocie niemieckim „Otto Wulf Condor".

W Moskwie zamieszkał min. Ribbentrop w gmachu b. poselstwa austriackiego.

Pakt antykominternowski przestał istnieć

Tokio o zdradzie Berlina

Japonia rezygnuje z sojuszu z Rzeszą i Włochami

Havas donosi, że gabinet japoński po naradach, na których rozpatrywano wiadomości o zamierzonym zawarciu niemiecko - sowieckiego paktu o nieagresji, uznać miał jednomyślnie za konieczne zrewidowanie u podstaw wszystkich planów politycznych Japonii wobec Europy. Należy przypuszczać, że plan ministra spraw zagranicznych Arity w sprawie wzmocnienia paktu antykominternowskiego z „Trzecią" Rzeszą i Włochami został zarzucony.

Prasa japońska powstrzymuje się tymczasem od komentarzy. Dziennik „Niszi Niszi" pisze, iż ewentualny pakt sowiecko - niemiecki może być uważany za złamanie paktu antykominternowskiego.

Ambasador japoński w Berlinie otrzymał polecenie zażądania od Rządu Rzeszy wyjaśnień.

*

Agencja Domei ogłasza obszerny komunikat, wyraźnie inspirowany, świadczący o wielkim wrażeniu, jakie wywarła wiadomość o zamierzonym zawarciu paktu o nieagresji pomiędzy Sowietami i Niemcami. Agencja Domei w następujący sposób ujmuje reakcję, jaką wiadomość ta wywołała w japońskich kołach rządowych.

1) chociaż oświadczają, iż pakt o nieagresji sowiecko - niemiecki sam przez się nie ma być sprzecznym z paktem antykominternowskim, należy wyrazić ubolewanie, iż Rząd niemiecki powziął podobną decyzję całkowicie nieoczekiwanie. Jest to tym bardziej godne ubolewania, iż Niemcy i Japonię łączą przyjazne stosunki.

2) gabinet tokijski będzie musiał ponownie rozpatrzyć sytuację europejską, aby przystosować swe postępowanie do nowej sytuacji, jaka powstała z powodu inicjatywy niemieckiej.

3) Rząd japoński postanowił zażądać wyjaśnień co do istotnych zamiarów Rządu niemieckiego, by niezwłocznie potem zwołać konferencję 5-ciu ministrów, w celu zdecydowania, jakim będzie stanowisko japońskie wobec projektu paktu niemiecko - sowieckiego.

Nadzwyczajne zarządzenia Holandii

W Hadze ogłoszono urzędowo, iż władze wojskowe wstrzymały aż do odwołania wszelkie urlopy w lotnictwie holenderskim oraz w formacjach obrony wybrzeża.

Watykan nie przywiązuje wagi do papierowych paktów o nieagresji

„Osservatore Romano" stwierdza, że w ostatnich czasach zawierano bardzo wiele paktów o nieagresji, które okazały się zresztą niewystarczające dla odalenia przyczyn, grożących wojną.

Na innym miejscu „Osservatore Romano" omawiając ostatnie wydarzenia polityczne stwierdza, że zawarcie układu o nieagresji oznaczać będzie wyrzeczenie się nowych bliższych porozumień, jakie miały być zawarte pomiędzy Niemcami a Japonią.

Rząd sowiecki

chce prowadzić dalsze rokowania z Francją i Anglią

Agencja Havasa donosi z Moskwy, że sowieckie koła urzędowe zapewniają, iż przyjazd min. von Ribbentropa do Moskwy celem zawarcia paktu o nieagresji między Rzeszą a Z.S.S.R. w niczym nie przeszkadza dalszemu prowadzeniu rokowań między Sowietami a Francją i Anglią o układ 3-ch państw przeciwstawienia się agresji.

*

Koła sowieckie w Londynie wyrażają pogląd, że nie ma żadnych powodów aby trójstronne rozmowy w Moskwie miały być przerwane. W kołach tych przypomina się jednocześnie, że wszystkie pakty nieagresji zawierane dotychczas przez Związek Sowiecki posiadały klauzulę przewidującą, iż „w razie agresji jednej ze stron układających się przeciwko innemu państwu, druga strona układająca się może wypowiedzieć układ bez uprzedzenia"

Przypuszcza się, że podobna klauzula umieszczona będzie również w tekście projektowanego układu sowiecko - niemieckiego.

Uchwały Rządu francuskiego

Agencja Havasa donosi, że po zakonczeniu posiedzenia gabinetu francuskiego wydany został następujący komunikat:

„Rada gabinetowa zebrała się o godz. 17-tej pod przewodnictwem premiera Daladier w gmachu ministerium wojny. Rada zbadała sytuację międzynarodową, rozpatrując nadesłane Rządowi raporty przez przedstawicieli Francji zagranicą. Rada zatwierdziła instrukcje, które zostały natychmiast przesłane ambasadorom Francji zagranicą".

Po posiedzeniu Rady gabinetowej premier Daladier odbył dłuższą rozmowę z gen. Gamelin. Rada ministrów zbierze się w czwartek rano w pałacu Elizejskim.

Wrażenie w Berlinie

Powrót do metod bismarkowskich

Zapowiedź podpisania paktu nieagresji między Rzeszą a Sowietami wywołała w Berlinie zrozumiałe wrażenie. Ulica zdumiona zapytuje, co oznaczały całe szpalty na łamach prasy niemieckiej, określające od lat Sowiety jako „bandytów" i „zbrodniarzy".

Czynniki niemieckie usiłują z całą świadomością nadać zapowiedzianemu paktowi specjalną doniosłość i znaczenie, przy czym mówi się o tym, jako o fakcie już dokonanym.

Koła zagraniczne w Berlinie oceniają sytuację za niezmienioną i poważną. Pakt antykominternowski został de facto pogrzebany, a jego twórca min. Ribbentrop, udaje się osobiście do Moskwy. Decyzja ta jest bodaj najbardziej charakterystycznym momentem i posiada w sobie pewne cechy słabości Berlina. Mimo nieprzyznawania się, czynniki niemieckie obserwują niezwykle bacznie zarówno reakcję gabinetu brytyjskiego, jak i wrażenie wywołane w innych stolicach.

„Hamburger Frendenblatt" oświadcza: Niemiecko - sowiecki pakt nieagresji nie będzie niczym innym jak powrotem do bismarkowskich metod politycznych.

Uchwały nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu brytyjskiego

Na wypadek agresji niemieckiej

W. Brytania i jej siły zbrojne przyjdą natychmiast z pomocą Polsce

W Londynie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego pod przewodnictwem Chamberlaina. Po obradach ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

Gabinet brytyjski na wtorkowym posiedzeniu rozpatrzył wszechstronnie sytuację międzynarodową. Po przejrzeniu otrzymanych dodatkowych raportów, dotyczących

WOJSKOWYCH POSUNIĘĆ W NIEMCZECH,

gabinet zajął stanowisko w sprawie wiadomości o pakcie nieagresji, który ma być zawarty pomiędzy Niemcami a Sowietami. Rząd brytyjski bez wahania postanowił, iż podobne wydarzenie

W ŻADNEJ MIERZE NIE MOŻE WPŁYNĄĆ NA ZOBOWIĄZANIA W. BRYTANII W STOSUNKU DO POLSKI,

o których wielokrotnie mówiono w publicznych oświadczeniach, a które Rząd brytyjski jest zdecydowany wypełnić.

Parlament został zwołany na najbliższy czwartek. Rząd zamierza przeprowadzić tegoż dnia przez obie izby

USTAWĘ O NADZWYCZAJNYCH PEŁNOMOCNICTWACH, DOTYCZĄCYCH OBRONY.

Następstwem tego będzie umożliwienie Rządowi niezwłocznego wydania koniecznych zarządzeń, jeżeli tego będzie wymagała sytuacja.

Jednocześnie

POWZIĘTO DALSZE ZARZĄDZENIA, PODYKTOWANE PRZEZ OSTROŻNOŚĆ.

Zostały one wydane przez odpowiednie resorty i dotyczą np. powołania pewnych kategorii personelu marynarki wojennej, armii, lotnictwa, obrony przeciwlotniczej i obrony cywilnej.

Wydano również zarządzenia, obejmujące pewną kategorię spraw, związanych z eksportem angielskim głównych surowców i artykułów przemysłowych.

Powziąwszy te zarządzenia, podyktowane przez ostrożność, które Rząd uważa za konieczne w obecnej chwili, Rząd brytyjski trwa przy poglądzie, iż w trudnościach, jakie powstały między Niemcami a Polską nie zachodzi nic takiego, co mogłoby usprawiedliwić użycie siły, pociągające [illegible]

WOJNĘ EUROPEJSKĄ ZE WSZYSTKIMI TRAGICZNYMI JEJ NASTĘPSTWAMI.

Jak to premier wielokrotnie zaznaczył, w rzeczywistości nie ma w Europie spraw, które nie mogłyby znaleźć pokojowego rozwiązania, gdyby tylko udało się przywrócić warunki zaufania. Rząd brytyjski jest, jak zresztą był zawsze gotów, przyczynić się do stworzenia tych warunków, ale gdyby pomimo jego wysiłków, inni nalegali na użycie siły,

W. BRYTANIA JEST GOTOWA I ZDECYDOWANA PRZECIWSTAWIĆ SIĘ TEMU AŻ DO OSTATECZNOŚCI.

Rzym nic nie wiedział

Na temat zamierzonego paktu niemiecko - sowieckiego korespondent dyplomatyczny „Evening Standart" dowiaduje się z najbardziej kompetentnego, jak twierdzi źródła, że Niemcy wcale nie poinformowały swego partnera „osi", Włoch, o rokowaniach na temat proponowanego paktu z Rosją sowiecką.

Przyjęcie, z jakim spotkała się wiadomość o pakcie we Włoszech, Japonii i Hiszpanii, nie jest bynajmniej przychylne.

Przewódca Partii Pracy

o wytworzonej sytuacji

Chamberlain odbył we wtorek długą naradę z Halifaxem przy udziale stałego podsekretarza stanu Foreign Office sir Aleksandra Cadogana i głównego doradcy dyplomatycznego Rządu sir Roberta Vansittarta. Następnie premier przyjął znowu szefa opozycji Partii Pracy Greenwooda i według informacji z kół politycznych, poinformować go miał o postanowieniach gabinetu i o zwołaniu posiedzenia parlamentu w nadchodzący czwartek po południu.

Pos. Greenwood, gdy opuścił dom premiera, w rozmowie z prasą oświadczył, [illegible] wszystkich obywateli jest [illegible] spokojnymi i [illegible], trwając w zamiarze przeciwstawienia się wszelkim dalszym aktom agresji. Sprawa wojny lub pokoju nie zależy od nas. O ileby cios został wymierzony, to nasze sumienia będą czyste i jestem przekonany, że naród nasz stanie w obliczu przyszłości z zaufaniem i zdecydowaniem.

Moskwa i Berlin

Pierwsze konsekwencje

Sądząc z wiadomości, nadeszłych dotąd, — ze *strony sowieckiej* usiłuje się raczej *zredukować* znaczenie zapowiedzi o zawarcu rychłym *paktu o nie agresji* pomiędzy „Trzecią" Rzeszą a Związkiem Republik Sowieckich. W Moskwie, w Warszawie, w Londynie, w Paryżu przedstawiciele Z. S. S. R. bądź dawali do zrozumienia, bądź też mówili wyraźnie, że ów pakt nie przeszkadza wcale prowadzeniu nadal rozmów wojskowych brytyjsko - francusko-sowieckich, że pakt wygasa „automatycznie", jeżeli jeden z kontrahentów stanie się *napastnikiem* w stosunku do jakiegoś państwa i t. d., i t. p.

Nie zmienia to *faktu,* że Stalin oddał „Trzeciej" Rzeszy *bardzo dużą usługę,* bo w chwili, gdy hitleryzm potrzebował za wszelką cenę *sukcesu,* — uzyskał ten sukces, chociażby tylko pozorny, akuratnie z dobrotliwych rąk „Kominternu".

To też prasa niemiecka triumfuje, sto razy więcej, niż wynikałoby z nieco wstydliwych „wyjaśnień" sowieckich. Ton prasy hitlerowskiej brzmi mniej — więcej tak:

„Widzicie, Niemcy! w razie wojny Sowiety nie wystąpią przeciw nam!"

Berlińczycy nabierają animuszu. Maluczko, a portrety Stalina zawisną w sklepach „aryjskich" w Berlinie nie o wiele niżej od portretów Göringa a bodaj i samego „Führera"...

* *

Jeżeli idzie o Italię faszystowską, — to sądzę, że — wbrew informacjom części prasy angielskiej — hr. Ciano *był poinformowany* o zamierzonym przez kanclerza Hitlera „moskiewskim uderzeniu". Wskazuje [illegible] *pisania* wtorkowej i środowej prasy włoskiej.

Na *odcinku europejskim* „oś" nie dozna wstrząsu poza „gniewami węgierskimi", bo hiszpańska „Falanga" wykona — po krótkim okresie irytacji „wewnętrznej" — wszelkie rozkazy „Faszinternu" i wytłómaczy Hiszpanom „narodowym", że są zbyt głupi, by mogli zrozumieć odrazu całą genialność posunięć niemieckiego „Führera".

Inaczej zupełnie rzecz się przedstawia z *japońskiego punktu widzenia.* Tokio nie ukrywa zresztą swojej konsternacji.

Dla Japonii sens polityczny sowiecko - niemieckiego poktu o nieagresji sprowadza się do stwierdzenia, że:

1) „Trzecia" Rzesza uzyskuje od Z. S. S. R. *możliwość* jego neutralności na wypadek konfliktu *europejskiego;*

2) Z. S. S. R. uzyskuje od „Trzeciej" Rzeszy *jej neutralność* w istniejącym już konflikcie *na Dalekim Wschodzie;*

3) w ten sposób mocarstwa „osi" pozostawiają Japonię *samej sobie* w jej bardzo niełatwym położeniu i w Chinach i w zatargu z Wielką Brytanią, popieraną przez Francję i przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Zaryzykowałbym przypuszczenie, że „bumerang" miał trzasnąć w głowę polską; *trzasnął zaś w głowę... japońską...*

* *

Idea „paktu antykomunistycznego" była ideą *na skalę światową.* Tokio — Pekin (poddany władzy Tokio) — Berlin — Rzym — Madryt — Budapeszt. P. minister von Ribbentropp *zrezygnował* ze skali światowej. Wolał *poświęcić Japonię,* by zapewnić sobie neutralność Z. S. S. R. w *Europie.* Któż wie, czy kanclerz Hitler zdaje sobie sprawę z tego, że

„łaska Stalina na pstrym koniu jeździ"?

Mniejsza o to.

Dla nas ma wagę fakt jeszcze jeden, osobny:

„Trzecia" Rzesza przy akompaniamencie przyjaznym prasy włoskiej zadała cios śmiertelny całej ideologii „faszinternu".

To jest — odwrotnie — „podarunek", ofiarowany Polsce, Wielkiej Brytanii, Francji, krajom Skandynawskim i Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej przez Hitlera.

Bo jeden z poprzedników kanclerza Adolfa Hitlera w berlińskim pałacu kanclerskim — kanclerz Otto von Bismarck napisał słusznie:

„Chociaż dyplomacja jest szkołą cynizmu, — biada dyplomacji, jeżeli jej cynizm przekroczy granice rozumienia normalnego, ufnego człowieka".

Jak się zdaje, koncepcja sowiecko - niemieckiego „paktu nieagresji" akuratnie *w tej chwili dziejowej przekracza granice rozumienia* „normalnego, ufnego *faszysty*" w Niemczech, w Italii, w Hiszpanii, w Węgrzech i... w Polsce, — przekracza też — dodam od siebie — *granice rozumienia* „normalnego, ufnego *komunisty*" i w Z. S. S. R. i... we Francji.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.



Przegląd prasy

Prasa polska o pakcie Hitlera ze Stalinem

W ocenie paktu hitlerowsko-sowieckiego przez prasę polską zaznacza się przede wszystkim *spokój i opanowanie.* Dużo jest przesady w głosach niektórych gazet, że jakoby przewidziały z tej lub tamtej strony zawarcie tego paktu, który w chwili obecnej był dla wszystkich — z wyjątkiem Hitlera i Stalina — niespodzianką. Ale z tym zastrzeżeniem przyznać trzeba, że poglądy prasy polskiej są na ogół trafne, choć nie wyczerpujące zagadnienia.

„Gazeta Polska" uważa pakt za gest ze strony Rosji sowieckiej, która nie życzy sobie wzmocnienia ani zwycięstwa Niemiec hitlerowskich:

„Gest ten miałby za zadanie nie tylko wzmocnić postawę przedstawicieli Moskwy przy stole obrad z szefami misji wojskowych Anglii i Francji, ale również i stworzyć pewne atuty w najważniejszej w tej chwili dla Sowietów rozgrywce na Dalekim Wschodzie z Japonią".

Ze strony Hitlera zaś pakt ma być nowym atutem,

„...który pozbawiony nawet wagi realnej zdołałby sprowadzić pewne skutki psychologiczne i propagandowe".

Wedle *„Kuriera Porannego"* pakt ze strony Niemiec ma cele czysto taktyczne i demonstracyjne. Rosja zaś oprócz nacisku na Anglię i Francję, chce skierować całą swą uwagę na Daleki Wschód.

„Czas" nazywa pakt „bluffem" zarówno ze strony Berlina jak Moskwy:

„A dlaczego Rosja pośrednio współdziała w tym niemieckim bluffie? Dlaczego wystawia na próbę i lekceważy swój własny podpis?

Siedzenie na dwu stołkach jest tradycją rosyjskiej polityki. Litwinow odszedł za to, że zbyt silnie przysiadł jeden stołek niwecząc przez to „najświetniejsze" tradycje rosyjskiej polityki. Mołotow odrazu zaczął od przesiadania się ze stołka angielskiego na niemiecki i z powrotem. To siedzenie na dwu stołkach ma służyć Rosji przynajmniej do wytargowania możliwie korzystnych warunków przymierza z Anglią i Francją, a w marzeniach sowieckiej dyplomacji do uzyskania przez Rosję roli arbitra w Europie, kiedy państwa zachodnie wyniszczą się w wojnie".

„Kurier Polski" twierdzi, że

„Pakt o nieagresji wywrze bez wątpienia poważny wpływ na układ stosunków na Dalekim Wschodzie; odciąży bowiem dodatkowo Sowiety od troski o ich europejskie granice. Czy jednak pakt ten zmieni stosunek Sowietów do ewentualnego konfliktu w Europie?

Sądzimy, że nie. Naszym zdaniem stanowisko Sowietów wobec tego konfliktu byłoby takie same bez paktu, jak będzie z nim; to jest neutralne".

Zdaniem *„Głosu Narodu"* inicjatywa paktu wyszła raczej od Niemiec:

„Niemcy dążą w obecnej chwili do wywołania możliwie największego napięcia w Europie, celem zastraszenia przeciwników i wprowadzenia zamieszania do zespołu państw Frontu Pokoju. Gotujące się porozumienie z Sowietami ma być w ich mniemaniu nowym narzędziem w tej akcji".

O skutkach paktu dla Niemiec *„I.K.C."* wyraża taką opinię:

„Jeżeli jednego dnia rzuca się opinii europejskiej projekt konferencji pięciu mocarstw z zupełnym wykluczeniem Rosji, a drugiego dnia zapowiada się pakt nie agresji z tąże Rosją, to taktyka taka może wydać tylko jeden wyraźny rezultat: przekonanie, że po drugiej stronie wyczerpuje się już najzupełniej zapas środków uważanych za nieodparte, a mających przeciwnika dozbroić i skłonić do porozumienia na dogodnych dla mocarstw „osi" warunkach".

„A.B.C." zapewnia, że Sowiety nie pragną się angażować po stronie żadnego z bloków, a zarazem chcą wywrzeć nacisk na mocarstwa zachodnie. Niemcy zaś chcą podnieść ducha w społeczeństwie własnym.

„Warszawski Dziennik Narodowy" nie byłby sobą, gdyby półgębkiem nie dawał do zrozumienia, że w pakcie berlińsko-sowieckim maczali ręce... Żydzi, a to z nienawiści do Chamberlaina!

Na końcu szczypta humoru. Jak donosi korespondent *„Kuriera Warszawskiego",* w Londynie ukazało się oświadczenie angielskiej partii konserwatywnej, stwierdzające, że

„Zapowiedź rokowań niemiecko-rosyjskich o zawarciu paktu nieagresji jest zwycięstwem pokojowej polityki Sowietów nad zamysłami wojennymi państw faszystowskich i że „stanowi fiasko polityki zaborczej Hitlera".

Niewątpliwie. Pakt gwiazdy pięcioramiennej ze swastyką jest — urzeczywistnieniem hasła „proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!", widniejącego w herbie Związku Sowieckiego...

NEMO.



Uwolnienie prezesa Stron. Ludowego na powiat sanocki

Wybitny działacz ludowy pow. sanockiego Henryk Stankiewicz, prezes Stronnictwa Ludowego na powiat sanocki, skazany został przez sąd jasielski na 1 rok więzienia za udział w strajku rolnym z roku 1937. Od wyroku tego prezes Stankiewicz apelował. Sąd apelacyjny w Krakowie wyrok w całości zatwierdził. Wobec tego oskarżony wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy wyrok poprzednich instancji uchylił, polecając Sądowi Apelacyjnemu ponowne rozpatrzenie procesu. We wtorek odbyła się rozprawa, w wyniku której prezes Stankiewicz został uwolniony od winy i kary. Trybunałowi apelacyjnemu przewodniczył s. a. dr. Gardulski, bronił adwokat dr. Grodziski.

Po łapach

Jako że *„Merkuriusz Polski Ordynaryjny"* nie stracił wcale na tupecie, — pozwolimy sobie na parę cytat dosłownych z numeru tego ciekawego pisemka z dn 2 października r. 1938 (zeszyt 46):

...„Każdy, kto będzie Polakom doradzał budować coś na „przyjaźni" z Francją, każdy, kto będzie doradzał jakiekolwiek interesy polskie ubezpieczać na sojuszu z Frossardami — ten będzie mógł być poczytany, ten musi być poczytany, bez żadnej omyłki, bez najmniejszego wahania, za oczywistego, niewątpliwego, zaraźliwego zdrajcę sprawy polskiej. W szczególności niechaj to sobie zapamiętają tutejsi socjaliści".

* *

...„Mussolini w marszu na Rzym, Hitler w roku 1923 w Monachium — nauczyli młodsze pokolenia, jak zwyciężać mają".

* *

Świetny przykład „sztuki przewidywania" i ..patriotyzmu polskiego. Nieprawdaż?

Wysługują się Berlinowi w miarę sił i... inteligencji

W „Popolo d'Italia" ukazał się ostatnio artykuł niejakiego Luigi Barzini'ego p. t. „Zagadka polska". P. Barzini zajmuje się militarnymi widokami Polski na wypadek wojny, twierdząc, iż Polska, jako teren przyszłej rozgrywki(!) nie podoła walce i że „żaden kraj nie pragnie bardziej od Polski pokoju, bowiem żaden kraj nie jest wystawiony na większe niebezpieczeństwo"(!).

Autorowi tych wesołych wywodów radzimy wziąć lodu na głowę. To zawsze dobrze robi.

„Sowiety przystąpiły do paktu antykominternowskiego"

Londyńska radiostacja w komunikatach wieczornych, podając głosy prasy francuskiej, dotyczące zapowiedzi zawarcia paktu o nieagresji niemiecko - sowieckiego, zwróciła specjalną uwagę na te stwierdzenia, które podkreślają, że Rosja sowiecka, decydując się na zawarcie tego paktu, tym samym przystąpiła do paktu antykominternowskiego. (PAA).

Radiofonia kominternowska... poza paktem o nieagresji

Audycje wszystkich radiostacyj moskiewskich oraz sowieckich, nadających komunikaty i program „Kominternu", nadawane w dniu 22 bm., a więc w pierwszym dniu po ujawnieniu rozmów niemiecko - sowieckich, dotyczących paktu o nieagresji, nie zmieniły wcale tonu. Zwyczajowo mówiono o faszystowskich Niemczech, o torturach agentów faszystowskich Gestapo, o niemieckich okupantach na Słowaczyźnie, o faszystowskim militaryźmie niemieckim, o zbrodniach, popełnianych przez Niemców. (PAA).

Kradzież w mieszkaniu adwokata Z. Korfantego

Energicznie przeprowadzone śledztwo w związku z włamaniem do mieszkania adw. Z. Korfantego w chwili pogrzegu ś. p. W. Korfantego, wykazało, że nic z wartościowych przedmiotów oraz pieniędzy nie zginęło. Natomiast stwierdzono brak dokumentów, dotyczących procesów cywilnych zmarłego. Jak się obecnie okazuje, dokonano na kilka dni przed tym włamania do biurka dyrektora wydawnictwa „Polonii", p. Olszewskiego. Z biurka tego jednak nic nie zginęło. (PAA)).

Ciekawe wykopaliska w Z. S. S. R.

Sowiecka ekspedycja archeologiczna, badająca równiny starego miasta Lagman w Tadżykistanie (Azja środkowa), znalazła wazę metrowej wysokości, pochodzącą z III wieku naszej ery i będącą rzadkim okazem sztuki Sassanidów. Waza ozdobiona jest wizerunkiem lwa. Jednocześnie znaleziono drugą wazę, pochodzącą z okresu na dwa tysiące lat przed narodzeniem Chrystusa. Według orzeczenia sowieckich archeologów, waza ta należy do kultury tripolitańskiej.

„Słońce wschodzi nad Europą"

W związku z 21 rocznicą utworzenia poza granicami kraju pierwszego Rządu czesko - słowackiego, kolonia czeska w Londynie urządziła obchód, w którym wzięli udział czołowi przedstawiciele emigracji czeskiej oraz liczni wybitni politycy angielscy. Lord Cecil wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz swej wierze w zwycięstwo prawa nad przemocą. Następnie przemawiał b. poseł czechosłowacki w Londynie Jan Masaryk, który m. in. oświadczył, że choć nad jego krajem rozpostarła się czarna noc niewoli, słońce wschodzi nad Europą, zwiastując bliski już dzień wolności.

Przemycano filmy w poczcie dyplomatycznej

Sprawa przemycania filmów francuskich w poczcie dyplomatycznej ambasady francuskiej została definitywnie załatwiona listem, który ambasador Francji, hr. de St. Quentin, wystosował do departamentu stanu. W liście tym ambasador stwierdza, że przesłał swemu Rządowi dokumenty, wykazujące, że obywatel amerykański de la Varre dwukrotnie przemycił filmy dla własnego użytku we francuskiej walizie dyplomatycznej. Ambasador zaznacza, że ze strony urzędników francuskich, którzy zajmowali się wysyłką poczty dyplomatycznej, [illegible] albo niedbalstwo w [illegible] obowiązków, albo nieznajomość przepisów amerykańskich. Ambasador wyraża żal z powodu tego, co zaszło i zapewnia, że żaden z urzędników francuskich ani z urzędników francuskiej linii transatlantyckiej nie miał zamiaru ułatwić oszustwa na niekorzyść amerykańskich władz celnych. Równocześnie zapewnia, że ze strony francuskiej przedsięwzięte już zostały jak najostrzejsze środki, aby podobne pożałowania godne wypadki już nie powtórzyły.

Wrzesień- to nasz Miesiąc Młodzieży

EMIGRACJA WŁOSKA

... „Poznasz następnie, jakie gorzkie gody
Spożywać cudzy chleb, jak uciążliwa
droga—wstępować na nieswoje schody".

Dante Alighieri.

PRÓŻNE UMIZGI.

Przed pewnym czasem faszystowskie dzienniki włosko-niemieckie, oraz faszystowskie dzienniki innych krajów doniosły z wielkim szumem o stworzeniu tak zwanej „Commissione", twierdząc, że Rząd Mussoliniego pragnie przekreślić „hańbę emigracji" — tego „owocu nikczemnej polityki rządów demokratycznych" i dlatego też gwarantuje pomoc i pracę pod niebem włoskim wszystkim tym, których nędza zmusiła swego czasu do opuszczenia granic kraju. Hałaśliwa prewencyjna spekulacja ukrywała zdradziecki charakter manewru.

Faszyzm uważał zawsze emigrację za narzędzie polityki, represji i wojennego przygotowania. Podzielił on masy emigrantów na dwie kategorie: klasę politycznie obojętną i ignorancką, tradycyjnie związaną z władzami konsularnymi dlatego też podatną na kłamstwa i oszustwa oficjalne, oraz klasę nieubłaganie srobą, reprezentującą poza granicami Włoch te zasady i wartości, którym faszyzm w kraju neguje wszelkie prawa do życia. W stosunku do pierwszej spekuluje się rzekomo „odrodzonym narodowym prestiżem" i iluzorycznymi korzyściami, płynącymi z instytucyj, których przeznaczeniem jest grać na uczuciach narodowej dumy, jak naprzykład „Domy Włochów" („Cosedegli Italiani") lub kolonie letnie. Jednakże środkiem najskuteczniejszym jest groźba rygorów w stosunku do tych, którzy, wracając do kraju z pobudek materialnych, czy też uczuciowych, nie dali na obczyźnie dostatecznych dowodów swej lojalności i wierności w stosunku do Rządu, ustroju i systemu.

W stosunku do drugiej klasy działa skomplikowany i świetnie zmontowany policyjny i terrorystyczny aparat, który poczynając od ambasad i konsulatów, a na najętych agentach tajnej policji kończąc, wprowadza w czyn intrygi, delatorstwa i donosicielstwa, nie gardząc często sztyletem lub rewolwerem. Dowodem zbrodnia, popełniona dwa lata temu pod Paryżem na braciach Roselli, oraz często umieszczane na łamach „Giustieria Liberta" fotografie włoskich prowokatorów, z odpowiednimi ostrzeżeniami pod adresem emigracji. Tym większy winien być nasz podziw dla ludzi, którzy, nie znając swego dnia ani godziny, nie cofają się ani na krok w walce o wolność dla Włoch. „Ojcowska" troskliwość faszystowskiej Italii w stosunku do synów, rozpierzchniętych po całym świecie (jest to nie bagatelna siła dziesięciu milionów ludzi) wyraża się przede wszystkim w ukazywaniu „ziemi obiecanej" pod postacią Abisynii, tej Abisynii, której klimat pociągnął już za sobą niezliczone ofiary i która absolutnie nie nadaje się na kolonię osiedleńczą. Jak dotychczas, wszystkie kłamstwa propagandy faszystowskiej nie zdołały zetrzeć w duszach mas emigracyjnych refleksyj, płynących z konfrontacji z faktami. Emigranci wiedzą dobrze, czym jest Abisynia, wiedzą, że we Włoszech pod szychem i błyskotką imperialną szerzy się bezprzykładna nędza, że tłumy robotników, wysłane na roboty do sprzymierzonych Niemiec (dla czegóż nie skierowano ich do Abisynii?), żyją w warunkach, urągających poczuciu prymitywnej sprawiedliwości i że we Włoszech zagrażałoby im (t. z. emigrantom) niebezpieczeństwo, iż lada dzień zostaną użyci, jako narzędzie wojennego ekspansjonizmu, przez Rząd i ustrój bez wolności.

Niezależnie jednak od tego, jakie będą rezultaty praktyczne, na ostatnią akcję Rządu włoskiego trzeba spojrzeć pod kątem konkretnego politycznego znaczenia, jako na odpowiedź na postawę, którą emigracja włoska zajęła w obliczu konfliktu hiszpańskiego, później zaś w obliczu kryzysu europejskiego, poprzedzającego Monachium.

Otóż faszyzm w tych dwóch decydujących momentach przekonał się wyraźnie, że masy emigrantów wymykają się zupełnie spod wpływów Rzymu. Propaganda i inicjatywa antyfaszyzmu nie tylko wskazała emigracji drogę, jaką pójść należy, aby rozbić ewentualnie w Hiszpanii, lub też w innych sektorach agresję osi, lecz wywołała także głębokie echa i wstrząsy we Włoszech, mimo wspaniale działającego systemu policyjnej dyktatury. Ochotnicy uciekali z Włoch, aby walczyć w Brygadzie Garibaldiego, przeciw Franco. Gdy zaś postanowiono mobilizację, w przededniu monachijskiego paktu czterech, maszyna totalistyczna wykazała ogromne braki. W pierwszym i drugim wypadku zdarzenia dowiodły, że hasło i akcja antyfaszyzmu odpowiada głębokim uczuciom i potrzebom ludu włoskiego i że Rząd będzie się musiał liczyć z tym na przyszłość. Jakież to hasła i jaka akcja? Organy kierownicze i organizacje polityczne emigracji włoskiej we Francji wyraziły już jasno swoje stanowisko. Wojna, rozpętana przez faszyzm, musi zmobilizować cały antyfaszyzm włoski, ale ani jednemu świadomemu antyfaszyście nie wolno sądzić, że zadanie to winno się ograniczyć i wyczerpać tylko w udziale militarnym, na ogólnym froncie walki. Akcja wojskowa będzie tylko środkiem walki politycznej, która pozwoli na osiągnięcie politycznych i społecznych celów. Francja — to część głównego frontu, który istnieje we Włoszech. „My tutaj—pisze „Giusticia e Liberta" — musimy się uważać za reprezentację ludu włoskiego, walczącą o wyzwolenie naszego kraju z szaleńczej tyranii, zagrażającej Europie. Tradycja wielkich rewolucjonistów jest wraz z nami. Cairoli maszerowali nie przeciw Rzymowi, lecz przeciw papiestwu. Pisacano i Garibaldi rzucili swoje oddziały nie przeciw Neapolowi i Sycylii, lecz przeciw Bourbonom. Jedynie akcja rewolucyjna, podjęta w imieniu stworzenia wyższej cywilizacji, może usprawiedliwić chwycenie za broń. Dla nas wojna będzie jedynie wojną ideologiczną, oznaczającą wojnę domową we Włoszech. Akcja militarna — to epizod w szerokich ramach ogólnej, rewolucyjnej i politycznej akcji. Odłóżmy zatym na stronę biurokrację, dyplomację i poszczególne cele. Walka jest zbyt wielka, aby można zagłębiać się w bezpłodnych rozgrywkach lub w wybiegach manewrów. Koalicja rewolucyjna nie dopuszcza dwuznaczników i nieporozumień—musi być lojalna i poddać się z konieczności surowej dyscyplinie. Z przykładu hiszpańskiego płynie właśnie to ostrzeżenie i to hasło".

MANIFEST EMIGRACJI WŁOSKIEJ.

Walka „fuorusciti" z Mussolinim była zawsze twarda i nieubłagana, jednakże po „zdradzie na „Brennerze" przeszła w prawdziwe delirium walki. Po zajęciu Czechosłowacji. „Giusticia e Liberta" z dnia 17 marca 1939 r. skierowała następujące zapytanie do wszystkich Włochów: „Gdy Mussolini zagarnął władzę, na wschodnich granicach Włoch były tylko małe państwa. Po proklamowaniu imperium, po agresji przeciw Hiszpanii, potęga germańska ukazała się nad Brennerem. Po kampanii antysemickiej, po kampanii antyfrancuskiej, Niemcy zaanektowały Austrię, kraj o ośmiu milionach mieszkańców, oraz Czechy, odradzając Święte Cesarstwo. Włosi, ku czyjej korzyści grano na waszych uczuciach narodowych?

Pytanie pozostało bez odpowiedzi tylko pozornie, dlatego, że Włochom we Włoszech mówić nie wolno. Tym nie mniej już nieudana mobilizacja w nocy z dnia 27 na 28 września 1938 r. dowiodła, jakie jest prawdziwe oblicze kraju, dowiodła tego tak wyraziście, że Mussolini nie zawahał się w ciągu dalszych miesięcy zaprosić do Włoch Gestapo i armie niemieckie.

Stanąwszy wobec faktu przekształcenia Włoch w kolonię hitlerowską, emigracja włoska we Francji ogłosiła manifest następujący:

„Pokoju już nikt nie ocali. Pokój można ocalić w ten sposób, w jaki ocaliła go Czechosłowacja. Tylko kapitulując, ocala się pokój, który nie jest pokojem. W Europie, która doszła do tego punktu, ocalić można tylko wolność, i to jedynie wojną, dając odpór przyszłym agresjom faszystowskim. Tylko jakiś utopista może wierzyć, że w rozpętanym konflikcie zbrojnym my, antyfaszyści włoscy, pozostaniemy obojętni. Będzie to konflikt historyczny, największy, jaki znają dzieje. Z rezultatem jego wiąże się przeznaczenie i los cywilizacji świata. To nie zderzenie się dwóch antagonistycznych imperializmów, jak to może wyglądać z pozoru, lecz moralne zderzenie dwóch cywilizacyj. Jeżeli faszyzm zostanie zwyciężony, narody Włoch i Niemiec oswobodzą się spod jego jarzma, tworząc wielką awangardę europejskich demokracyj, jeżeli faszyzm odniesie triumf, będzie to koniec wszelkiej wolności na długie wieki. Antyfaszyzm włoski będzie interweniował w walce jako wysunięty naprzód patrol przyszłej naszej awangardy. „Hasłem dnia — powiedział Mussolini na Stadionie — jest: „więcej armat, więcej okrętów, więcej aeroplanów. Za każdą cenę i przy pomocy każdego środka, choćbyśmy mieli uczynić tabule rasa z tego, co się nazywa „życiem obywatelskim".

My właśnie będziemy się bili w obronie tego obywatelskiego życia. Będziemy się bili z bronią w ręku, jak wszystkie narody, zainteresowane w walce. Będziemy kontynuowali w ten sposób pod cudzoziemskim, francuskim sztandarem tę wojnę domową, którą nam faszyzm narzucił. Wolność przyszłych Włoch wiąże się z losem wolności, istniejących w Europie, nawet wówczas, gdy te nie przedstawiają doskonałego ideału.

Mussolini w szaleństwie swojej wielkości, która rośnie wciąż w miarę, jak mu Niemcy zaciemniają umysł, sądzi, że ma za sobą zgodę, jeśli już nie entuzjazm narodu włoskiego. Z postawy wolnej emigracji włoskiej przekona się wkrótce gorzko, do jakiego stopnia się mylił. Jeżeli wojna wybuchnie, staniemy się przykładem i przewodnikiem dla wszystkich ludzi wolnych, ujarzmionych we Włoszech, dla całej politycznej i niepolitycznej emigracji, żyjącej we Francji, w Europie i w Ameryce. Na nasze barki, na barki emigracji włoskiej we Francji — największej emigracji w kraju zagrożonym, spadają najcięższe obowiązki, ponieważ my chcemy stać się armią, ponieważ my armią stać się musimy. Musi się odrodzić tradycja mazziniańska i garibaldyjska, narodowa tradycja włoska od naszego Risorgimento po baterię Rosellich na froncie Aragonu i po brygadę Garibaldiego na każdym froncie umęczonej Hiszpanii. Będziemy się bili, aby wojna, wywołana przez faszyzm, przekształciła się w domową wojnę o oswobodzenie. Walka nasza będzie rewolucyjną i narodową walką, która rzuci Italię ludu przeciw krwawym, ciemiężącym ją tyranom. Będzie to bunt Włoch przeciw faszystowskiemu państwu".

EDWARD BOYÉ.

Wobec poważnej sytuacji międzynarodowej

Państwa neutralne

zbierają się na konferencję w Brukseli

W najbliższych dniach odbędzie się w Brukseli konferencja państw neutralnych, należących do t. zw. „Grupy Oslo". Udział w tej konferencji wezmą państwa skandynawskie, Belgia, Holandia, oraz Szwajcaria. Rząd szwajcarski sam się przyłączył do konferencji, mimo, że do „Grupy Oslo" nie należy i układu z państwami tej grupy nie podpisał.

* * *

Przed swoim wyjazdem do Brukseli minister spraw zagran. Szwecji Sandler ,złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym stwierdził, że sytuacja międzynarodowa jest niezwykle poważna. Naruszenie pokoju europejskiego — mówił minister — miałoby oczywiście wielki wpływ na interesy państw neutralnych, które nie będą brały udziału w konflikcie. Przebieg narad dopiero wykaże, jakie będą wyniki konferencji brukselskiej. Podstawą dyskusji będzie:

1) wielkie zainteresowanie państw ,biorących udział w konferencji w utrzymaniu pokoju;

2) ich pragnienie prowadzenia polityki niezależnej od polityki państw, które się znajdą w konflikcie;

3) konieczność, jaka narzuca się dla tych państw zajęcia stanowiska pełnego rezerwy i umiarkowania, którego wymaga poczucie odpowiedzialności, oraz pomyślność ich własnych narodów.

Serbowie i Chorwaci

na drodze do porozumienia

Od szeregu tygodni nad opracowaniem tekstu porozumienia serbsko - chorwackiego pracuje komisja ekspertów, złożona z 3 Serbów i 3 Chorwatów. Eksperci ci pracują w małej miejscowości pod Bledem, gdzie przebywają członkowie regencji, premier i wielu ministrów, oraz osobistości ze świata politycznego. Ze swej strony dr. Maczek przeprowadził w Zagrzebiu rozmowy z szefami innych ugrupowań opozycji chorwackiej. Po ostatecznym zredagowaniu tekstu porozumienia zostanie ono ogłoszone dekretem regencji, po czym rozpoczną się rozmowy polityczne, mające na celu utworzenie gabinetu na podstawie osiągniętego porozumienia. Przewidywane jest wejście do Rządu 4 lub 5 Chorwatów ze stronnictwa dr. Maczka.

Bułgaria nie chce

przystąpić do „Osi"

Dzienniki białogrodzkie zamieszczają streszczenie artykułu zamieszczonego w piśmie sofijskim „Dnes" będącym organem premiera Kiosseiwanowa. Artykuł podkreśla, że Bulgaria zdecydowana jest prowadzić za wszelką cenę politykę niezależności i neutralności.

Śmierć za zdradę

Jak donoszą z Hongkongu zamordowany tam został siostrzeniec b. przewodniczącego Kuonmintangu obecnego zdrajcy Wang-Czing-Wei'a. Ofiarę mordu, którego przypadkowym świadkiem był korespondent Reutera, uderzono sztyletem w plecy, strzelając doń jednocześnie kilkakrotnie z rewolweru. Sprawcy, którzy zdołali zbiec, rekrutowali się według wszelkiego prawdopodobieństwa z chińskich kół niepodległościowych.

Przygwożdżone kłamstwo

„Manchester Guardian" podaje wiadomość swego korespondenta z Warszawy, który odwiedził w Piekarach Michała Kaletę. Wymieniony Kaleta według wiadomości jednej z niemieckich agencyj prasowych miał być zabity przez Polaków...

Niemiecka agencja podała wiadomość — pisze „Manchester Guardian", że Kaleta zostaj aresztowany za strzelanie do policjanta polskiego i zatłuczony na śmierć w więzieniu oraz że jego żona i dziecko zostały wyrzucone przez okno domu, który uległ zdemolowaniu przez Polaków.

Korespondent „Manchester Guardian" odwiedził dom, który znalazł nieuszkodzony. Żona Kalety wyglądała zdrowo i w chwili, gdy korespondent przybył zajmowała się gotowaniem śniadania dla 5-miesięcznej dziewczynki, śpiącej w kołysce. Ani ja, ani moja córka — oświadczyła żona Kalety korespondentowi — nie doznaliśmy żadnej krzywdy od nikogo.

Korespondent pisze, że władze pozwoliły mu odwiedzić Kaletę w więzieniu, gdzie przekonał się, że Kaleta dobrze wygląda, obecnie czeka on na rozprawę.

Przedstawiciele min. rolnictwa

zaproszeni do Moskwy przez Rząd sowiecki

PAT. donosi:

Na zaproszenie Rządu sowieckiego w środę udaje się do Moskwy wiceminister rolnictwa i reform rolnych, p. Leonard Krawulski, w towarzystwie naczelnika wydziału chowu koni, p. Pruskiego, oraz kierownika państwowego stada ogierów w Janowie Podlaskim, p. Pohoskiego.

Genewa przeciw „Białej Księdze"

Stała komisja mandatowa przy Lidze Narodów orzekła, że Biała Księga, dotycząca projektu rozwiązania sprawy palestyńskiej przez Rząd angielski, zaleca politykę sprzeczną z literą mandatu, sprawowanego przez Anglię w Palestynie.

Uchwała ta zapadła 4 głosami przeciw 3. Głosowali za nią przedstawiciele 4-ch małych państw: Belgii, Holandii, Norwegii i Szwajcarii. Przeciw: Anglia, Francja i Portugalia.

Raport komisji będzie rozpatrywany przez Radę Ligi Narodów na początku września r. b.

Przypominamy, że Biała Księga przewiduje utworzenie niepodległego państwa arabskiego za lat 10. Żydzi stanowiliby w tym państwie mniejszość nie przekraczającą 1/3 ludności. Imigracja żydowska byłaby ograniczona do 75 tysięcy w ciągu najbliższych lat 5, nie licząc 25 tysięcy uchodźców z Europy Środkowej. Sprzedaż ziemi Żydom byłaby ograniczona w bardzo dużym stopniu.

Krwawa kronika Palestyny

W nocy z 21 na 22 bm. zanotowano w Palestynie szereg nowych aktów terrorystycznych ze strony arabskiej. W starej dzielnicy Jerozolimy postrzelony został agent policji angielskiej. W pobliżu Acre Arabowie zdołali uprowadzić w nocy dwóch mieszkańców wioski arabskiej, podejrzanych o sprzyjanie Żydom.

Policja aresztowała przewodniczącego komitetu wykonawczego żydowskiej organizacji rewizjonistycznej Bukszpana, oraz skonfiskowała 45 ładunków bombowych, znalezionych w siedzibie organizacji.

W nocy z wtorku na środę nieznany statek zdołał ponownie wysadzić na ląd w pobliżu Tel-Avivu około 900 nielegalnych imigrantów. Wszyscy uciekinierzy pod eskortą policyjną odstawieni zostali do specjalnego obozu w miejscowości Sarafand pod Haifą.

Hitlerowcy za kulisami

t. zw. Ruchu Narodowego

W całej prasie lwowskiej a także w endeckim „Słowie Narodowym" ukazały się informacje o tym, że dwaj kupcy lwowscy Meliwa i Niederhoffer zbiegli ze Lwowa do Rzeszy. „Słowo Narodowe" poinformowało poza tym, że wymienieni kupcy byli Niemcami, wyznawcami kierunku hitlerowskiego.

Możnaby nad tą notatką przejść do porządku dziennego, gdyby nie fakt, że jeden z tych Niemców a **mianowicie Jan Niederhoffer należał przecież do Katolicko-Narodowego Komitetu Wyborczego,** a na afiszach przedwyborczych jeszcze w bieżącym roku widniał jego podpis. Meliwa i Niederhoffer mieli sklep towarów tekstylnych przy ul. Akademickiej i nabrawszy swych żydowskich dostawców zwiali do Niemiec.

Winszujemy endekom!

Nowe doświadczenie

Międzynarodowa solidarność kapitalistów

„Totalniackie dureńki", jakby ich nazwał marszałek Piłsudski, prowadzą z ruchem socjalistycznym zaciekłą walkę i za to, że należymy do Międzynarodówki Socjalistycznej i do Międzynarodówki Zawodowej.

Nigdzie i nigdy nie przytoczyli ci wielbiciele Hitlera, Mussoliniego i kapitalistycznych międzynarodówek, ani jednego faktu, któryby stwierdzał wrogie stanowisko międzynarodowego ruchu robotniczego w stosunku do Polski. Podawania faktów unikają. Bo gdyby się chcieli posługiwać faktami, musieliby stwierdzić tylko jedno: międzynarodowy ruch robotniczy i międzynarodowe kongresy socjalistyczne domagały się stale przywrócenia narodowi polskiemu niepodległego państwowego bytu. Żądanie przywrócenia niepodległego bytu Polsce znalazło się w programie walki Międzynarodówki Socjalistycznej, jako jedno z głównych żądań.

Polska podziemna, wszyscy Polacy, którzy walczyli o wyzwolenie Polski, —znajdywali poparcie i pomoc wśród socjalistów wszystkich narodów w tej walce. Z trybuny międzynarodowych kongresów socjalistycznych piętnowano odważnie zbrodnie rozbioru Polski i zbrodnie ucisku ludu polskiego przez zaborców.

Tak było w przeszłości, gdy polscy socjaliści walczyli o niepodległość Polski.

A jak jest dziś?... Hitleryzm i faszyzm zagrażają znowu niepodległości naszego Państwa. Wiemy przecież, że hitleryzm i faszyzm — to tylko wykonawcy woli międzynarodowej reakcji kapitalistycznej. Przecież ani Mussolini ani Hitler nie byłby zdobył władzy bez poparcia międzynarodowej finansjery. Kapitaliści dostarczali pieniędzy Hitlerowi i Mussoliniemu na uzbrojenie brunatnych i czarnych kohort do walki z ruchem robotniczym i na wydawanie prasy faszystowskiej. General Franco nie byłby zatopił we krwi wolności bohaterskiego ludu hiszpańskiego bez pomocy międzynarodowej reakcji kapitalistycznej.

Dziś Hitler, Mussolini i ich pachołek Franco nastają na naszą niepodległość. **I znowu cały bez wyjątku socjalistyczny ruch robotniczy stanął przy Polsce w obronie niepodległości Polski.** Potężne masy robotnicze Wielkiej Brytanii, które jutro, gdyby rozpisano wybory do parlamentu mogą sprawować władzę nad Imperium brytyjskim, domagają się od Rządu konserwatystów zdecydowanej obrony naszych granic aż do wojny włącznie. Takie same stanowisko zajmują socjalistyczne masy robotnicze Francji, Belgii, Szwajcarii i krajów Skandynawskich. O gotowości do obrony naszej niepodległości, o gotowości do walki z Hitlerem zapewniał mnie na Kongresie brytyjskich górników wśród entuzjazmu całego Kongresu tow. Kenedy, przywódca 6 milionów zorganizowanych socjalistycznych robotników Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Międzynarodowy Kongres Klasowych Związków Zawodowych w Zurichu, delegaci reprezentujący robotników 40 kilku narodów, socjaliści na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie, — potępili z całą bezwzględnością zakusy Hitlera i Mussoliniego na całość naszych granic.

Oto fakty, — zadające kłam głupiej, ale to jest mniej ważne, — ważniejsze jest to, że **szkodliwej dla Polski, propagandzie przeciw socjalistycznym Międzynarodówkom naszych „dureńkich totalniackich".** Polska w niewoli miała przyjaciół i szermierzy o jej wyzwolenie właśnie w obozie socjalistycznego ruchu robotniczego. Po stronie międzynarodowej reakcji kapitalistycznej, a niestety i polskiej, miała Polska tylko wrogów. Dziś kiedy hitleryzm i faszyzm zagrażają niepodległości Polski, w walce przeciw tym faszyzmom mamy obrońców szczerych i naprawdę pewnych, tylko po stronie mas ludowych. Bo tylko te masy ukochały wolność, cenią wolność, one tylko, gdy chodzi o wolność, nie kalkulują, jakie zyski i jakie straty przyniesie im walka, lecz stają do niej i gotowe są w obronie wolności płacić najwyższą cenę, — **cenę krwi.**

Inaczej postępują kapitaliści, **a o tym milczą nasze „totalniaki".** Oni wszystko mierzą stratą i zyskiem w brzęczącej monecie. Wolność, sprawiedliwość, interes narodu — to dobre dla nich jako odświętny frazes, no i maska dla pokrycia własnych egoistycznych interesów, wymierzanych zawsze w brzęczącej gotówce i w przywilejach, jakie daje posiadanie gotówki. Ich „międzynarodówki" są potężne. Ich kapitalistyczne międzynarodówki decydują nie tylko o zyskach, ale często i o niepodległości narodów.

Naprzeciw Parlamentu angielskiego stoi okazały, potężny gmach międzynarodowego trustu zbrojeniowego. Osobliwością tego gmachu są nie tylko wspaniałe, ze srebra kute drzwi wejściowe, które oglądają, jako nadzwyczajność, turyści, ale i to, że tam siedzą obok siebie przedstawiciele Kruppa z przedstawicielami Creusota, i przedstawiciele „Skody" z przedstawicielami Armstronga. Oni to, ci „międzynarodowi dyktatorzy" przemysłu zbrojeniowego dostarczają i obecnie, **szczególnie obecnie,** Hitlerowi i Mussoliniemu rudy, żelazo, stal, armaty i bombowce; dostarczają im wszystkiego, co potrzebne do wojny z Anglią, Francją i Polską i do możliwie precyzyjnego mordowania ludności tych krajów, które są podobno także i ojczyznami panów Creusotów czy Armstrongów.

Przykład potęgi solidarności międzynarodowej kapitalistów mogliśmy stwierdzić i w Genewie na **Międzynarodowej Konferencji Pracy.** Tu wszyscy kapitaliści i znakomita większość przedstawicieli rządów skorzystali skwapliwie z tego, że Hitler przedłużył czas pracy w niemieckim przemyśle, aby odrzucić konwencje o skróceniu czasu pracy w przemyśle, handlu i górnictwie.

Daremnie szukałem w artykułach naszych „totalniackich" wrogów międzynarodowej solidarności robotników, potępienia stanowiska przedstawicieli naszych przemysłowców na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie.

Jak wiadomo, górnicy polscy wywalczyli sobie w kopalniach węgla krótszy o ½ godziny dzień pracy. W okresie naszej walki o skrócenie czasu pracy twierdzili polscy przemysłowcy węglowi, że skrócenie czasu pracy tylko w górnictwie polskim doprowadzi nasz przemysł węglowy do katastrofy. Pracując krócej od górników innych krajów, nie będziemy mogli konkurować z tymi krajami na rynkach wywozowych. Nasze kopalnie utracą obce rynki, trzeba je będzie zamknąć i wiele tysięcy robotników zwolnić. Ze skróceniem czasu pracy w polskim górnictwie trzeba tedy zaczekać do czasu, dopóki nie zostanie skrócony czas pracy w innych krajach. Tylko w Genewie będzie można przeprowadzić skrócenie czasu pracy przez uchwalenie Międzynarodowej Konwencji. Tak mówili nam nasi przemysłowcy. To był główny i zasadniczy ich argument przeciw skróceniu czasu pracy w naszych kopalniach węgla.

Tym argumentom dali się przekonać i niektórzy przywódcy ZZP. i ZPZZ. No, ale koniec końców, górnicy polscy wywalczyli sobie krótszy o ½ godziny czas pracy. **Kopalnie nasze nie zostały zamknięte, wydajność pracy nie spadła, eksport się nie zmniejszył,** lecz nawet wzrasta. Ale nie ulega wątpliwości, że w interesie polskiego przemysłu węglowego i polskich górników leży, by czas pracy w górnictwie innych krajów został skrócony, by górnicy innych krajów nie pracowali dłużej od górników polskich. Kapitaliści węglowi Polski sami nas przecie o tym przekonywali.

Zgodnie więc z tym powinien był przedstawiciel naszych przemysłowców czynić wszystkie wysiłki, aby na Międzynarodowej Konferencji Pracy uchwalono ogólne skrócenie czasu pracy w górnictwie. Za takim stanowiskiem przemawiały przecie interesy polskiego górnictwa i Państwa Polskiego, interesy górnictwa i górników innych krajów.

Przedstawiciel polskich przemysłowców wbrew temu działał i głosował w Genewie przeciw skróceniu czasu pracy w górnictwie. Nie były ważne interesy górnictwa polskiego dla przedstawiciela polskiego górnictwa. Nie pomógł nacisk przedstawiciela Rządu polskiego na przedstawiciela przemysłu polskiego, by ten popierał uchwalenie konwencji o skrócenie czasu pracy w górnictwie, bo interesy Polski i interesy górnictwa polskiego tego wymagają.

Nic nie pomogło. Przedstawiciel polskich przemysłowców działał i głosował przeciw uchwaleniu konwencji o skróceniu czasu pracy w górnictwie.

A, wiecie wrogowie międzynarodowej solidarności robotników, Wy z „Ozonu" i Wy z „ozonowych" związków zawodowych, dlaczego tak przedstawiciel kapitalizmu polskiego postąpił? **Tak uchwaliła międzynarodówka kapitalistyczna. Ta uchwała, chociaż sprzeczna z interesami polskiego górnictwa i ogólnymi interesami gospodarczymi Polski była obowiązująca dla stanowiska przedstawiciela kapitalistów polskich.**

A teraz, proszę pokażcie nam panowie „totalniacy", wrogowie Międzynarodówek Robotniczych chociażby jeden drobny przykład, gdzieby przedstawiciel polskich socjalistów postawił w swoim działaniu ponad interesami robotników polskich, ponad dobrem Państwa, obowiązek dyscypliny dla uchwał Międzynarodówki?

Nie! Takiego przykładu nie będziecie mogli podać. Bo po pierwsze nasze robotnice międzynarodówki takich uchwał, któreby godziły w interesy poszczególnych krajów, wogóle nie podejmują.

Był raz taki wypadek na Międzynarodowym Kongresie Górników, że pewien delegat postawił wniosek o uchwalenie bojkotu węgla polskiego na rynkach zagranicznych. **Delegacja górników polskich wniosek ten potraktowała, jak na to zasługiwał. A cały Kongres potępił go, jako wybryk, i przeszedł nad nim do porządku dziennego.**

Sądzimy, że przedstawiciel kapitalistów polskich mógł w sprawie skrócenia czasu pracy w Genewie postąpić tak, jak postąpiła delegacja robotników polskich na Międzynarodowym Kongresie Górników wobec wniosku o bojkocie naszego węgla. Sądzimy, że nie tylko mógł, ale że to było jego obowiązkiem.

A Waszym obowiązkiem, obowiązkiem państwowym, panowie „totalnicy", jest zaprzestanie walki z międzynarodówkami, do których my polscy socjaliści należymy, bo walczycie ze szczerymi naprawdę przyjaciółmi Polski.

Popierając zaś „międzynarodówki kapitalistyczne" dajecie jeno dowód, że mówicie i piszecie o interesie Państwa i Narodu, a macie na myśli tylko egoizm klasowy i interes klasowy kapitalistów.

JAN STAŃCZYK.

Szkoła TUR w Pieninach

Wspomnienia

Czytelnicy wiedzą, że Centralna Letnia Szkoła TUR odbyła się tym razem w Pieninach, mianowicie w Szczawnicy (dolnej), w domu Kapłaniaka, w pobliżu drogi, prowadzącej brzegiem Dunajca. Tu właśnie, w pobliżu, znajduje się niedawno przyłączona do Polski część tej drogi i Pienin. To też wycieczki w Pieniny były krótkie i łatwe: gdy np. tow. Frohlich wybrał się ze szkołą na Sokolicę, cała wycieczka zabrała 3—4 godziny.

Nie piszę sprawozdania z prac szkoły, podaję tylko garść wrażeń. Przebywałem wśród słuchaczy, którzy zjechali się z różnych końców Polski, przez 3 dni. Wykładałem, urządzałem „kolokwia", prowadziłem nawet niewielką pracę seminaryjną.

Wrażenie *bardzo dobre.* Uderzał wysoki poziom słuchaczy, widoczne było wielkie zainteresowanie się nawet trudnymi tematami. Nic dziwnego: prawie wszyscy słuchacze — to *działacze* miejscowi, zajmujący nierzadko odpowiedzialne i ważne posterunki w pracy partyjnej, zawodowej czy oświatowej. Pamiętajmy, że słuchacze byli *delegowani* przez miejscowe organizacje. Z zadowoleniem widzimy, że związki zawodowe coraz lepiej rozumieją znaczenie pracy kursowej i coraz chętniej delegują swoich ludzi. Naturalnie, znajomych bardzo wielu. Spotykam tu tow.: St. Matuszewskiego i Fersztа z Warszawy, tow. A. Pysza z Białej, tow. Nyderka z Oświęcimia, tow. Urbańca z Bielska, tow. Latanowicza z Poznania i t. d. Razem około 40 słuchaczy.

Stosunek do pracy bardzo *poważny.* A trzeba stwierdzić, że tej pracy jest dużo, bardzo dużo. Coraz to dojeżdżają nowi prelegenci z Warszawy i Krakowa. Trzeba słuchać, notować, odpowiadać na pytania, przygotowywać pracę pisemną. Zapytuję znanego działacza poznańskiego tow. Latanowicza:

— Czy przyda się Wam ta wiedza w działalności *praktycznej?*

— Ogromnie. Niejedno już znamy, coprawda. Ale teraz wszystko się pogłębia i systematyzuje. Coraz dokładniej rozumiemy stanowisko PPS. Dużą pomocą są dla nas *drukowane konspekty* wykładów, dostarczone przez kierownictwo szkoły.

Staram się stawianiem pytań, zorientować się, czy trudniejsze części wykładów są dobrze zrozumiane. Po raz pierwszy na takich kursach spróbowałem poświęcić parę wykładów takim nieco zawiłym prądom w Socjaliźmie, jak „De-Manizm", „Volks-Socialismus" i t. p. Właśnie takie tematy wywołały ogromne zainteresowanie.

— Po raz pierwszy słyszymy na wykładach o tych prądach — stwierdza tow. Pysz — ale musimy przyznać, że są to rzeczy bardzo zajmujące!

Probujemy też — razem z tow. Frohlichem — zastosować metodę pracy *samodzielnej.* Bierzemy do ręki „M. Rocznik Statystyczny" i wszyscy razem (każdy słuchacz ma Rocznik w ręku) wyszukujemy główne cyfry, charakteryzujące strukturę Polski — pod względem kulturalnym, zawodowym, narodowościowym, gospodarczym. Trzeba przecie nauczyć słuchacza posługiwania się materiałem statystycznym.

Na takich kursach — mojem zdaniem — rzecz najważniejsza to *dobór,* — bardzo staranny dobór słuchaczy. Mam wrażenie, że tym razem (jak zresztą także w ub. roku w Zakopanem) dobór był dobry. Naturalnie, idealnie równego poziomu być nie może.

Braki?.. Braki są wszędzie; ale w danym razie nie umiałbym znaleźć większych braków, aczkolwiek krytycznie staram się przyglądać doświadczeniom naszej szkoły. Brak przede wszystkim odpowiednich *podręczników* (np. zasad i historii socjalizmu). O tych podręcznikach trzeba koniecznie pomyśleć — takie broszury jak tow. Karniola nie wystarczają dla szkoły o podobnym poziomie. A poza tem, mojem osobistym zdaniem, należy *jeszcze większy* nacisk położyć na kolokwia, seminaria, powtórki, prace samodzielne.

Centralna Szkoła Letnia TUR zyskała dużą popularność wśród naszych działaczy. Niektórzy (było takich kilku) przyjeżdżają po raz drugi. Zapytuję naszego tow. „proboszcza" Matuszewskiego, jak ocenia pracę Szkoły?

— Bardzo wysoko. Przyjeżdżam po raz drugi, bo chcę jaknajbardziej zgłębić naszą socjalistyczną ideologię.

Wikt obfity i smaczny. Wycieczek sporo. Radio, gimnastyka, śpiew umilały życie kursantom. O 6-stej rano już rozlegała się pobudka. Samorząd szkolny regulował szczegóły życia kursowego.

Szkoła w Pieninach nadługo (chyba nazawsze) pozostanie w pamięci i sercu uczestników. Rośnie potrzeba takich szkół i kursów coraz bardziej, bo klasa robotnicza Polski coraz lepiej rozumie swoją rolę w Państwie polskim.

K. CZAPIŃSKI.

Z wycieczki pisarzy polskich do Litwy

Tam gdzie bije serce kultury litewskiej

Najsilniejszych wzruszeń artystycznych doznałem w litewskim archiwum folklorystycznym, które mieści się w domu największego poety współczesnej Litwy Majronisa. Przyjął nas w nieobecności dyrektora archiwum dra Balysa jego zastępca dr Ambrozevicius, człowiek — jak to widać z jego stosunku do materiału, którym operuje — szczerze rozmiłowany w swojej pracy. Szczególny sentyment do sztuki ludowej charakteryzuje zresztą wszystkich Litwinów, którzy zdają sobie sprawę z tego, że cała ich kultura tkwi korzeniami głęboko w glebie litewskiej i z niej czerpie jeszcze dzisiaj soki żywotne.

W ciągu kilku lat dokonano rzeczy wielkiej o niewymiernym zasięgu kulturalnym i — co jest niemniej ważne — uczuciowym. Litewskie archiwum folklorystyczne zarejestrowało dotychczas blisko 400.000 utworów t. j. więcej aniżeli zdołano zebrać z tej dziedziny w innych krajach bałtyckich — Łotwie, Estonii i Finlandii — razem. Zbiory te obejmują wszelkie przejawy duchowej i artystycznej twórczości ludu litewskiego, a więc przede wszystkim pieśni ludowe — słynne „dajny", których jest około 150.000, ponadto przemówienia, legendy, hymny, modlitwy, tańce, kołysanki, wierzenia ludowe, a nawet przysłowia, przekleństwa i onomatopeje.

Z całej Litwy schodzą się do tego zaczarowanego pokoju śpiewacy i śpiewaczki — oczywiście chłopi. Tutaj utrwala się ich produkcje wokalne, tak silnie związane z ziemią. O tej łączności pieśni ludowych z krajobrazem litewskim świadczą chociażby nazwy „dajn", które nam zaprodukowano: „Powoli, powoli płynie Niemen" — rzewna pieśń z południa Litwy, „Zasiałem zieloną rutę" — pieśń wesoła o hymnicznym niemal zakończeniu i wiele innych.

Nagle — niespodzianka. Nowa płyta, i słyszymy tę samą pieśń, opracowaną już przez kompozytora, w wykonaniu słynnego tenora litewskiego Cypriana Petrauskasa z towarzyszeniem orkiestry. Bardzo pouczające zestawienie. „Dajna" w stanie pierwotnym i „dajna" jako temat do muzyki artystycznej.

Słuchając tych pieśni, zdałem sobie sprawę z tego, jak niewyczerpane stanowią one źródło natchnień dla wszystkich generacyj poetów litewskich. Teraz dopiero zrozumiałem, dlaczego wiersze młodej poetki litewskiej Salomei Neris, laureatki tegorocznej nagrody państwowej, przypominają swoim językiem i śpiewnością starodawne „dajny".

Zbiory archiwum zawierają także utwory folklorystyczne mniejszości narodowych, a więc i mniejszości polskiej. Dr Ambrozevicius zaprodukował nam piosenkę polską „Czy pamiętasz, panie Janie", której melodia, aczkolwiek nie przypomina żadnej z pieśni litewskich, ma jednak podobną do nich strukturę muzyczną. Świadczy to prawdopodobnie o wspólnych pierwiastkach wszelkiej sztuki ludowej.

Ponad to usłyszeliśmy „raudy" czyli „żale": pogrzebowe, zawodzone przy zmarłym, i weselne, które zawodzi się wtedy, kiedy pannie młodej obcina się warkocz. A potem — taniec ludowy „klepurinie", tęskna pieśń, śpiewana w przerwach podczas sianokosów, oraz dźwięki „skuduczial"— prymitywnego fletu i „kankle" — instrumentu, podobnego do cytry. Nakoniec „onomatopeje" — doskonale oddane przez ludzi głosy zwierząt i ptaków.

Przechodzimy do sąsiednich pokojów, gdzie spotykamy się z nowym pietyzmem: dla pamięci księdza - poety Majronisa. Przy drzwiach wisi ciemny kapelusz i szkarłatna peleryna księdza prałata. Wydaje się, jakby poeta dopiero co opuścił mieszkanie. Towarzyszący nam pisarze litewscy, którzy znali Majronisa i go odwiedzali, zapewniają nas, że w mieszkaniu tym nic się nie zmieni, że układ mebli i rzeczy pozostanie zawsze taki sam, jak w chwili zgonu poety. Żona jednego z wybitnych pisarzy litewskich opowiada mi, że Majronis był wielkim estetą i dlatego nie zapraszał do siebie brzydkich kobiet. Jestem przekonany, że moja interlokutorka należała — zgodnie z tym kryterium — do najczęstszych gości wielkiego poety.

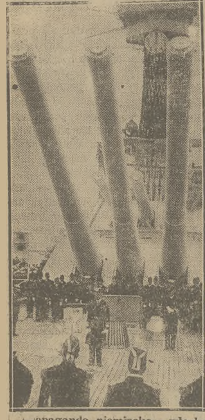
Wracamy do archiwum. Podczas naszej nieobecności nagrane zostały na płytę przemówienia profesorów Wacława Borowego i Konrada Górskiego, którzy wyrazili swój i nasz podziw dla ogromu dokonanej pracy oraz wdzięczność za dopuszczenie nas do tej wspaniałej skarbnicy folkloru. Drżący ze wzruszenia głos prof. Borowego najlepiej oddawał to, co śmy odczuwali w tym skromnym pokoju archiwalnym, w którym bije serce litewskiej kultury.

LEOPOLD LEWIN

W. Brytania nadal panuje na morzach

Front pokojowy

ma miażdżącą przewagę nad „Osią"



[illegible]ropaganda niemiecko - włoska usiłuje od dłuższego czasu [illegible]wić w świat, że panowanie Wielkiej Brytanii na morzach jest poważnie zachwiane. Składać się mają na to trzy czynniki: brak nowoczesnych okrętów liniowych [illegible] flocie brytyjskiej (krążowniki dobre są tylko do celów drugorzędnych), przewaga okrętów podwodnych „Mitropy", wreszcie zaś uwikłanie Anglii w awanturę na Dalekim Wschodzie.

Jednak człowiek jako tako orientujący się w sprawach morskich, zrozumie odrazu całą złudę, czy nawet złą wolę w podobnym rozumowaniu. Weźmy rzeczy tak jak one się przedstawiają istotnie.

Oczywiście Anglia ma trudności na Dalekim Wschodzie, a jej siły morskie tam skoncentrowane, nie będą w stanie przeciwstawić się flocie japońskiej. Ale już odrazu stwierdzić można, że gdyby konflikt na Dalekim Wschodzie wybuchł, Anglia nie byłaby w nim odosobniona. Interesy brytyjskie, polityczne i ekonomiczne są tam tak ściśle związane z amerykańskimi, że interwencja Stanów Zjednoczonych musiałaby być nieuniknioną.

Co się tyczy przewagi w okrętach podwodnych, to rzeczywiście istnieje ona zarówno po stronie osi Berlin — Rzym przeciwko Anglii i Francji, jak i w trójkącie Berlin — Rzym — Tokio przeciwko frontowi pokoju. Rozpatrując jednak rzecz bliżej i tu także [illegible] dochodzimy do wniosków, mogących usprawiedliwić optymizm niemiecko - włoski.

Więc w pierwszym rzędzie ilość okrętów podwodnych to jeszcze nie wszystko. Niemcy, np. [illegible] gotowych lub na wykończeniu posiadają blisko 50 o maleńkiej wyporności 250 stóp, które będą mogły działać tylko w nieznacznej odległości od podstaw operacyjnych. Żywotność takich okrętów i ich zasięg są bardzo ograniczone.

Flotylle włoskie liczące (razem z tym co jest na wykończeniu) około 120 okrętów, są znów zamknięte w basenie morza Śródziemnego. Przez kanał Sueski oczywiście... nie wyjdą. Przez Gibraltar może, ale z dużym ryzykiem i [illegible] niewielkiej ilości. (Silne prądy przeszkadzają przechodzić Gibraltar w stanie zanurzonym w kie[illegible] Wschód — Zachód). Raz [illegible]y będą miały utrudniony powrót i prawdopodobnie będą musiały w końcu dać się internować w porcie neutralnym.

Zresztą stosunek okrętów podwodnych „Mitropy" — w sumie około 190, do ilości posiadanej przez mocarstwa demokratyczne (Francja 93, Anglia 63, Polska 5, razem 161) nie jest tak znów [illegible]straszający. Stany Zjednoczone [illegible]siadają więcej okrętów podwodnych od Japonii (100 do 75). Nie napisaliśmy zresztą najważniejszego: ilość okrętów podwodnych nie jest miarodajną w operacjach morskich, a tylko ich jakość i użycie.

Flotylle podwodne „Mitropy" będą się oczywiście starały prowa[illegible] na morzach „frontu pokoju". Ale wiadomo, że w stosunku do przeciwnika silniejszego i rozporządzającego potężnymi liniowymi środkami walki, wojna korsarska nigdy nie dawała rozstrzygnięcia. Co najwyżej rozgoryczała tylko przeciwnika i pobudzała go do tym intensywniejszej akcji. A zresztą — jak rzekliśmy — jedynie część i to nie[illegible] floty podwodnej Niemiec wydostanie się zapewne na Ocean. Włoska [illegible] będzie głównie do Mo[illegible]nego. Nawet gdyby [illegible] — co jest bardzo wątpliwe — odstąpiła Włochom [illegible] bazy, sytuacja nie o wiele się [illegible].

Wreszcie punkt trzeci: okręty liniowe. Tu porównanie wypada dla „Mitropy" druzgocąco. Anglia ma 16 wielkich nadpancerników (z tych dwa powojenne) i 9 w budowie. Niemcy gotowe 2 i 3 w budowie, plus 3 pancerniki „kieszonkowe", będące w istocie tylko krążownikami. Francja 3 starsze zmodernizowane i 2 nowe, w budowie 4. Włochy 4 starsze zmodernizowane i w budowie 4. Nie trzeba być prorokiem, aby móc stwierdzić, że Anglia może z powodze[illegible] wysłać nawet kilka okrętów [illegible] Daleki Wschód.

Dalej Stany Zjednoczone mają 17 okrętów liniowych, Rosja 3 starsze i 2 w budowie, Japonia 10 (co w budowie nie wiadomo, w każdym razie nie więcej jak 3—4). Cyfry te są więcej niż wymowne, jeśli dodać, że np. flota niemiecka posiada wciąż jeszcze bardzo młody personel i cierpi nad brak kadry.

Mniej więcej analogicznie przedstawiają się cyfry lotniskowców, które flocie panującej na morzu ułatwią w dużym stopniu bombardowanie wybrzeży, czy nawet wnętrza kraju przeciwnika, z krótkiej odległości. A już stanowcza przewaga istnieje również dla „frontu pokoju" w dziedzinie okrętów lekkich.

Tak tedy W. Brytania po staremu króluje na falach i chyba nie tak szybko jej przewaga będzie [illegible]chwiana.



WYMOWA ARMAT FLOTY.

„Płynny węgiel"

Anglia produkuje benzynę z węgla

Setki samolotów pruje bezustannie powietrze nad wielkimi obszarami lądów i mórz. Niezliczone ilości motorów spalinowych w samolotach, na okrętach i w warsztatach przemysłowych poże[illegible] bezpowrotnie miliony litrów benzyny dziennie. Eksploatacja istniejących szybów naftowych doskonali się i rozszerza, a przetwarzanie produktów ropy nie jest już obecnie tak rozrzutne i powierzchowne, jak dawniej. [illegible]pę wyszukuje się i wydobywa dosłownie na całej kuli ziemskiej od krain wiecznych lodów aż do równika. Mimo to, groźba wyczerpania naturalnych zapasów paliwa uciułanych przez przyrodę w głębi ziemi, nie była nigdy tak bezpośrednio bliska, jak obecnie, w okresie intensywnych zbrojeń i gromadzenia surowców wojennych, wśród których jedno z pierwszych miejsc zajmuje benzyna. Zapasy naturalne ropy w Ameryce np. przy obecnych normach eksploatacji, obliczają [illegible]. Jest to cyfra napewno zbyt wygórowana, skoro zużycie benzyny [illegible]wet w czasie pokoju rośnie bezustannie i niepowstrzymanie.

Już od dość dawna mówi [illegible] różnych sposobach „upłynniania węgla", czy też o wytwarzaniu „syntetycznej benzyny" z różnych rodzajów paliw stałych. Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę z tego, że zagadnienie to dawno już opuściło tajemnicze sanktuarium cudów laboratoryjnych i znajduje się obecnie w pełni gospodarczej realizacji. Najrozmaitsze gatunki benzyny i olejów powstają dziś z węgla kamiennego i brunatnego, [illegible] pozostałości stałych po destylacji ropy naftowej — nie w retortach chemików, ale w ogromnych wieżach o kilkupiętrowej wysokości. Ciężar tych wież wynosi 100 i więcej ton, są one zresztą ze względu na swoją pojemność i niebywałą odporność na wpływ wysokiej temperatury i ogromnych ciśnień (do 300 atmosfer) istnym cudem inżynierii chemicznej.

Benzynę sztuczną produkuje się już obecnie w Niemczech (1938 rok—250.000 ton), w Anglii 1938 130.000 ton), we Włoszech (1938 31.000 ton), poza tym zaś we Francji i Japonii, Stanach Zjednoczonych i ZSRR. Dane o dotychczasowej produkcji nie charakteryzują dostatecznie stanu zagadnienia, gdyż wkroczyło ono dopiero w stadium realizacji i w wielu krajach znajdują się obecnie w budowie ogromne zakłady upłynniania stałych paliw. Sprawa ta jest częstokroć traktowana jako pierwszorzędne zagadnienie strategiczno-obronne, szczególnie zaś w tych wypadkach, gdy dostępne źródła ropy znajdują się daleko i są oddzielone morzem.

[illegible] Partia Pracy ogłosiła niedawno bardzo szczegółowy raport, przygotowany przez specjalnie wyłonioną komisję. U podłoża zainteresowania sprawą upłynniania węgla leży chroniczny kryzys i bezrobocie, trawiące angielskie górnictwo węglowe. Komisja Partji Pracy proponuje budowę przez państwo wielkich zakładów, produkujących 330.000 [illegible] benzyny z węgla rocznie. Ilość [illegible] pokrywałaby 16% zapotrzebowania Wielkiej Brytanii. Na dro[illegible] realizacji tego projektu, któryby był rzeczywiście zbawienny dla angielskiego górnictwa węglowego, a jednocześnie posiadał wielkie znaczenie strategiczno-obronne, piętrzą się jednak liczne trudności. Benzyna sztuczna kalkuluje się jeszcze ciągle około 3 razy drożej od benzyny ropnej i zorganizowanie tej produkcji w Anglii, gdzie przemysł pracuje przy normalnej kalkulacji, jest trudne, zwłaszcza, że kapitały angielskie są bardzo silnie zaangażowane w zamorskich kopalniach ropy. Wydaje się jednak, że nawet w Anglii przeszkody zostaną pokonane, a produkcja sztucznej benzyny rozwinie się w pełni zawcza[illegible] zanim wyschną źródła naftowe, eksploatowane obecnie w sposób rabunkowy. Należy bowiem dodać, że kwestia ta była równocześnie przedmiotem badań Komitetu Rządowego, delegowanego przez ministerium Koordynacji Obrony. Lord Falmouth, stojący [illegible] czele tego komitetu, wysunął wprawdzie wnioski bardziej powściągliwe, niż komitet Partii Pracy, tym niemniej zalecił gorące poparcie finansowe i opiekę prawną, któraby umożliwiła uruchomienie wielkich zakładów, produkujących benzynę z węgla.

Jak pracuje i jak jest zorganizowana

Kobieca armia Anglii

Ochotnicza służba wojskowa kobiet w Wielkiej Brytanii

Współczesny sposób prowadzenia wojny wymaga, aby każdy obywatel narówni z żołnierzem pod bronią wziął udział w obronie kraju. W organizacji tej obrony wielka rola przypada kobietom. Tę prawdę zrozumiały kobiety angielskie i objęły wielki odcinek pracy [illegible] służbie pomocniczej, zarówno bezpośrednio przy samej armii, jako kobiece oddziały armii terytorialnej, jak również przy organizowaniu obrony biernej kraju.

Główna siedziba Ochotniczej Służby Kobiet znajduje się w Londy[illegible] na terytorium wysp Brytyjskich 800 oddziałów. Oddziały miejscowe zajmują się propagandą i rekrutacją członkiń oraz przygotowują plan pracy na miejscu. Praca kobiet obejmuje następujące działy: ochrona przeciwlotnicza (41%), pomoc sanitarna (20%), ewakuacja (31%), oraz transport i łączność (8%).

Ochotniczka, która zgłasza się do służby, przechodzi przeszkolenie w jednym z wyżej wymienionych działów, stosownie do posiadanych już kwalifikacji i osobistych zamiłowań. A więc kobieta umiejąca prowadzić samochód zostaje przydzielona do Kobiecego Pomocniczego Korpusu Sanitarno-Transportowego, gdzie przechodzi specjalne przeszkolenie, uczy się prowadzić samochód [illegible] nocy bez świateł, w masce gazowej itp. Pozatym aby zostać szoferem ambulansu, musi przejść przeszkolenie sanitarne. Musi również poznać dobrze topografię swego miasta oraz okolicy, w której będzie pracowała. Kobiety, które posiadają swoje prywatne samochody, tworzą specjalne oddziały, które w razie potrzeby będą zajmowały się transportowaniem lżej rannych i rekonwalescentów do szpitali, względnie domów prywatnych.

Następny dział, do którego zgłoszenia są nie mniej liczne, to praca sanitarna. Wyszkolenie polega na opanowaniu umiejętności udzielania pierwszej pomocy oraz zasad ogólnej pielęgnacji chorego Po ukończeniu kursu teoretycznego następuje praca w szpitalach, która obejmuje co najmniej 50 godzin praktyki. Główny nacisk jest położony na umiejętne pielęgnowanie chorego, aby w razie potrzeby nowe sanitariuszki mogły zastąpić w szpitalach zawodowe



KOBIECA ARMIA POMOCNICZA W ANGLII. NA NASZYM ZDJĘCIU WIDZIMY KOLEJNO (Z LEWEJ) CZŁONKINIE: ARMII TERYTORIALNEJ, POMOCNICZEJ MARYNARKI, LOTNICTWA, SANITARNYCH ODDZIAŁÓW I SŁUŻBY POMOCNICZEJ NA WSI.

pielęgniarki, które odejdą do pracy bardziej odpowiedzialnej, wymagającej specjalnych umiejętności.

Jednym [illegible] odcinków pracy jest obrona przeciwlotnicza. Kobiety, które w razie potrzeby obejmą rolę opiekunek, przechodzą kurs obrony przeciwgazowej, ratownictwo [illegible]nitarne i przeciwpożarowe, oraz topografię swego obszaru z uwzględnieniem położenia wszelkich schronów oraz obiektów o charakterze użyteczności publicznej. Wyznaczone kobiety — opiekunki dzielnic będą dawały [illegible]gnały alarmowe w razie nalotów oraz będą odwoływały stan ostrego pogotowia.

Trzecim odcinkiem pracy, które zostało powierzona kobietom, to ewakuacja dzieci, starców i inwalidów z zagrożonych okolic i wielkich miast. Tysiące kobiet zgłosiło się ochotniczo, jako ewentualne opiekunki czteromilionowej rzeszy dzieci, która podlegać będzie ewakuacji w chwili wybuchu wojny. Na wsiach i na prowincji kobiety współpracują z miejscowymi organizacjami samorządowymi przy przygotowaniu pomieszczeń dla ewakuowanych i zapewnieniu im aprowizacji. Domy ludowe zostają przygotowane na ewentulane schroniska, małe domki na szpitale i domy wypoczynkowe. Mieszkanki miasteczek i wiosek, które zgłosiły gotowość przyjęcia pod swoją opiekę małych uchodźców z miast, przechodzą również specjalne przeszkolenie w zakresie opieki nad dzieckiem oraz chorymi.

Flota angielska w Gibraltarze



Rozgrywka o Dodekanez

Na morzu Egejskim, na wprost [illegible] Turcji, leżą wyspy Dode[illegible] noszące dzisiaj oficjalną nazwę Isole Egee (wyspy egejskie). 12 wysp archipelagu, z których największą jest Rhodos, jest obecnie w posiadaniu Włoch. Prasa turecka wysunęła ostatnio pretensje do posiadania tych wysp, które zostały przez Turcję przekazane Włochom na mocy traktatu lozańskiego z 24 lipca 1923 r.

W 16 lat później sprawa Dodekanezu wypływa na powierzchnię, stanowiąc dzisiaj punkt newralgiczny na Bliskim Wschodzie. Jasne jest, że skoro obecnie Turcja i Włochy znalazły się na przeciwnych szańcach, sprawa panowania nad tymi wyspami nie może być obojętna nie tylko dla tych dwóch bezpośrednio zainteresowanych państw, ale i dla szeregu innych, a więc Grecji, Anglii, Francji, a nawet dla państw z nad morza Czarnego, tj. Rumunii i Rosji sowieckiej.

Wyspy Dodekanezu mają obecnie w ogólnym ukształtowaniu sił na morzu Śródziemnym kapitalne znaczenie strategiczne. Są one nader dogodnymi bazami wypadowymi dla kontroli morskiej aż po Bosfor łącznie, jak również dla ataków artyleryjskich w kierunku wybrzeży Małej Azji (Turcji), czy lotniczych w kierunku Cypru, Palestyny, Syrii, Egiptu itd. To sprawia, że w ew. konflikcie zbrojnym Dodekanez będzie jednym z najważniejszych punktów oparcia w tej części Europy, skąd też poruszenie tej sprawy przez Turcję.

Wyspy te były w latach 1912—1918 w posiadaniu Włoch i zostały im ostatecznie przekazane w r. 1923. Posiadanie tych wysp Rząd włoski wykorzystał w pierwszym rzędzie z punktu widzenia strategicznego. Wyspa Leros, posiadająca jeden z najlepszych portów naturalnych na świecie, została zaopatrzona w dużą ilość fortów oraz lotnisk wojskowych. Z tego miejsca samoloty włoskie mogą dokonywać nalotów do Ankary i Stambułu, na Cypr i do Haify, a dalej do Aleksandrii.

Wyspy Dodekanezu oddały również Włochom duże usługi w czasie wojny abisyńskiej. Kierowani byli tam rekonwalescenci i ranni.

Wyspy Dodekanezu zamieszkałe są w przeważnej mierze przez ludność grecką. Obywatele państw bezpośrednio zainteresowanych, tj. Włoch i Turcji żyje na archipelagu niewiele. Ludność miejscowa zajmuje się rybołóstwem, uprawą win i hodowlą drzew owocowych, które stanowią główne źródło eksportu. 12 wysp, będących pod panowaniem Włoch, zarządzanych jest przez gubernatora, mianowanego przez króla.

Być może, iż sprawa Dodekanezu, która ostatnio została poruszona, w niedalekiej przyszłości stanie się nowym punktem zapalnym na niespokojnym firmamencie współczesnego świata. W każdym razie powiedzenie Venizelosa [illegible] roku 1928, iż „sprawa Dodekanezu już więcej nie istnieje" jest zaprzeczeniem obecnej rzeczywistości.

Nie dopuszczono do pracy
Nowej Rady Miejskiej w Olkuszu
Harce „Ozonowe" przeciw socjalistycznej większości

Jak wiadomo, w wyborach do Rady Miejskiej w Olkuszu na ogół na liczbę 16 radnych — socjaliści uzyskali 7 mandatów, lista mieszczańska, a właściwie „ozonowa", 4 mandaty, lista żydowska 4 mandaty i jeden mandat dziki.

Wynik wyborów był klęską dla OZNu i dlatego doszukiwano się zarzutów, jednak naprózno — wybory trzeba było zatwierdzić.

W wyborach wiceburmistrza — kandydat nasz tow. Mikita otrzymał 9 głosów, w czym dwa żydowskie. Dwaj radni żydowscy oddali kartki białe. Wynik wyborów doprowadził działaczy OZNu do szału.

Komisja sanitarna starostwa poczęła dokonywac inspekcji sanitarnych i kropić mandaty karne. Radnemu Szwarzbergowi oprócz kary pieniężnej zamknięto warsztat szewcki. Radnej Lenderowej nałożono wysoki mandat karny i przaprowadzono kilkugodzinną rewizję, w rezultacie której Lenderowa rozchorowała się. U radnego Kupermınca dokonywano przez 4 godziny rewizji w poszukiwaniu materiałów wybuchowych (!).

Delegacja Żydów udała się do p. Starosty, by interweniować w sprawie represji. Wkrótce po tej konferencji... radni żydowscy złożyli mandaty. Wślad za tym złożyli mandaty radni ozonowi.

Wydział Powiatowy przyjął do wiadomości zatwierdzającej zrzeczenie się mandatów przez radnych żydowskich i „ozonowych". Jako podstawę uznano, że Rada Miejska w Olkuszu w obecnym składzie nie może z korzyścią dla miasta pracować.

Postanowienie to jest niezgodne z ustawą samorządową i rozporządzeniem Min. Spr. Wewn., w których są ściśle wymieniane warunki zrzeczenia. Przy tym nie dano nowej Radzie możliwości wykazania się korzystną pracą dla miasta.

Wybrany wiceburmistrz tow. Mikitt, prof. gimnazjalny, nie został przez wojewodę zatwierdzony bez podania motywów.

Oto ilustracja ustosunkowania się do samorządu, gdy skład jego ciał nie spodoba się pewnym czynnikom.

**

Otrzymaliśmy opis wydarzenia, który podajemy według skargi poszkodowanego.

Roman Kulawik, inwalida bez nogi ,pełnił funkcję dozorcy nocnego na budującej się drodze Olkusz — Bukowna. Pewnej nocy nadjechał z Bukowna leśniczy Małek, którego konie zlekły się stojącego na drodze walca.

Rozgniewany leśniczy wyjął rewolwer i wygrażał nim kalece, a po tym razem z furmanem pobili ciężko Kulawika.

Lekarz Ubezpieczalni stwierdził rany na całym ciele, wybicie przednich zębów, przecięcia szczęki; konieczne będzie dłuższe leczenie.

Zauważyć należy że do obowiązków inwalidy nie należało usuwanie walca, do manewrowania którym miał prawo jedynie maszynista. Jeżeli nadesłana nam skarga zgodna jest z rzeczywistością, władze powinny wyciągnąć daleko idące wnioski z zachowania się leśniczego.

Pod Gdynią
powstało nowe osiedle kolejowe

Staraniem Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Mieszkań dla Pracowników Kolejowych zostało na parceli o pow. 61.908 m² wybudowane i już oddane do użytku wzorowe osiedle w Kumii — Janowo. Wybudowano 34 domki bliźniacze, wolno stojące.

Ogólna kubatura domku wynosi 367,08 m3. Zawiera ona w sobie dwa mieszkania, posiadające na parterze dwa pokoje, kuchnię, wyposażoną w spiżarnię, stół-spiżarkę, boiler i zlewo-zmywak, łazienkę i W. C. oraz przedpokój z klatką schodową na I p., gdzie się znajduje obszerny pokój. W tych samych domkach wykonano także na piętrze W. C., umożliwiający tym samym wydzielenie piętra, jako osobnego mieszkania jednoizbowego. Ponadto każde mieszkanie posiada w budynku piwnicę, oraz osobny domek gospodarczy, znajdujący się na parceli.

Parcela, należąca do jednego mieszkania, wynosi około 350 m² i jest ogrodzona od ulicy i sąsiada.

Ulice posiadają nawierzchnię żwirową wałowaną, chodniki z płyt betonowych. chodniki spacerowe z żużlu ubitego, poza tym wzdłuż ulic urządzono zieleńce i posadzono drzewa.

Z całości parceli wydzielono duży obszar, stwarzając w ten sposób teren dla sportów, a stojący tam stary budynek odrestaurowano i urządzono w nim świetlicę, sklep, mieszkanie dla administratora.

W ten sposób 68 rodzin pracowników kolejowych najniższych stopni uzyskało dobre warunki mieszkaniowe.

Biorąc pod uwagę, że czynsz mieszkalny wynosi około 25 zł. miesięcznie, należy przyklasnąć inicjatywie Ministerium Komunikacji, oczekując w najbliższym czasie dalszych inwestycyj tego typu.

Emigracja do Ekwadoru
wstrzymana

Jak informuje Syndykat Emigracyjny, emigracja do Ekwadoru została chwilowo wstrzymana, jednakowoż emigranci, posiadający wizy, wydane przed 14 czerwca b. r., będą mogli wylądować w Ekwadorze w terminie trzech miesięcy od daty wystawienia wizy.

Termin wznowienia emigracji do Ekwadoru nie jest jeszcze znany.

Napad na willę lekarza

W nocy dokonano napadu na willę d-ra Slawoja Barabasza (Wilanowska 12, Warszawa) w Zalesiu Górnym, gm. Jazgarzew.

Włamywacze po dostaniu się do willi przeszli do pokoju stołowego. Szmery usłyszeli domownicy. Na skutek wszczętego alarmu włamywacze rzucili się do ucieczki. Natychmiast zarządzony pościg przez policję doprowadził do ujęcia ich. Aresztowanymi okazali się: Jan Haszyński, lat 23 i Wacław Dywan, lat 24.

Śmiertelny skok z pociągu

W pobliżu stacji Radość wyskoczył z pociągu, który nie zatrzymuje się na tej stacji, młody mężczyzna. Skok był tak fatalny, że mężczyzna upadł na ogrodzenie żelazne i doznał złamania nóg, oraz pęknięcia czaszki. W drodze do szpitala zmarł. Policja ustaliła, że tragicznie zmarłym jest Leon Kowalski, lat 20, mieszkaniec Radości pod Warszawą.

Sprawa lokautu 200 robotników
w firmie „Kontakt"

Sprawa lokautu 200 robotników w firmie „Kontakt" we Lwowie pomimo uzyskanego rozgłosu dotychczas nie została załatwiona. PP. Salomon i Kulbingier właściciele firmy usiłują stosować wobec robotników metody, nie stosowane już dzisiaj w przyzwoitszych przedsiębiorstwach kapitalistycznych. Uchylanie się i przewlekanie pertraktacji ma na celu znękanie pracowników, ażeby głodnym i zmaltretowanym postawić dowolne warunki.

Właściciele fabryki twierdzili, że muszą obniżyć płace i redukować robotników, gdyż nie otrzymali zamówień z Zarządu Miejskiego. Tymczasem okazało się, że pp. Salomon i Kulbinger nietylko że nie stracili tych robót ale otrzymali zamówienie na dostawę liczników dla Miejskiej Elektrowni na sumę 100.000 zł. Fabrykanci zwerbowali dotychczas około 30-tu łamistrajków, których przetrzymują dniami i nocami w zabudowaniach fabrycznych. W fabryce zainstalowano kuchnię i sprowadzono do niej łóżka i sienniki. Gdyby to uczynili okupujący robotnicy, wołano by o interwencję władz ze względu na... moralność i higienę. Ale łamistrajkom wolno.

Wiadomości z całej Polski

POGRZEB OFIARY OBOWIĄZKU

W Tczewie odbył się pogrzeb żołnierza garnizonu tczewskiego, Michała Rożnowskiego. Zastrzelony on został w skrytobójczy sposób przez hitlerowców, podczas nocnego patrolu na granicy polsko - gdańskiej, pod Miłobądzem.

Tragicznie zmarły żołnierz był jedynym synem i żywicielem sędziwych, spracowanych rodziców.

Z ROZPACZY PO STRACIE CÓRKI

We wsi Małyszyc pow. olkuskiego 63-letnia Monika Bałazowa skoczyła do rzeki w celu samobójczym. Mieszkańcy wioski rzucili się na ratunek, lecz dopiero po kilku godzinach wydobyto z wody zwłoki Bałazowej. Dochodzenie ustaliło, że popełniła ona samobójstwo z powodu straty córki, zmarłej po operacji.

WYBUCH ZAPRAWY DO PODŁÓG

Mieszkanka Opatowa, Stanisława Szmajda, chcąc przyrządzić domowym sposobem zaprawę do froterowania podłogi, uległa ciężkim oparzeniom wskutek wybuchu podgrzewanej na maszynce spirytusowej mieszanki z benzyny i parafiny. Ofiara wypadku stanęła w jednej chwili w płomieniach. Na ratunek pośpieszyli sąsiedzi, którzy ugasili również powstały w czasie wypadku pożar w mieszkaniu.

ŹRÓDŁA MINERALNE W CZCHOWIE

W wykopie pod budowę zapory wodnej w Czchowie odkryto nowe źródła mineralne — żelaziste i siarkowe. Odkrycie to wpłynie niezawodnie w znacznej mierze na podniesienie wartości uzdrowiskowych Czchowa, położonego w uroczej podgórskiej okolicy pokrytej lasami szpilkowymi i przeciętej malowniczą doliną Dunajca.

Opodal zapory wodnej Ubezpieczalnia Społeczna przystąpić ma najbliższym czasie do budowy wielkiego sanatorium, z którego korzystać będą przede wszystkim pracownicy C. O. P.

PO PIJANEMU WZNIECIŁ POŻAR CAŁEJ WSI

We wsi Derenie wybuchł pożar w stodole jednego z gospodarzy. Ogień gwałtownie się rozszerzył i strawił w krótkim czasie dom mieszkalny, 13 stodół z tegorocznymi zbiorami, 10 chlewów i 19 różnych przybudówek. W ogniu zginęła również część inwentarza żywego.

Jak ustalono, pożar miał powstać wskutek tego, że wspomniany gospodarz wrócił wieczorem pijany z jarmarku z Łyskowa i położył się spać z palącym się papierosem w ustach.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 24 sierpnia.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 7.45 Ork. wojsk. 8.20 Pog. sportowa. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 14.45 „Zagadka geograficzna" — aud. dla młodzieży. 15.05 Muz. popularna ze Lwowa. 15.45 Wiad. gospod. i dziennik. 16.10 O książce Wacława Jędrzewicza p. t.„ P.O.W. i Batalion Warszawski". 16.20 „Z polskiej twórczości chóralnej". 16.45 „Fotografia amatorska" — pog. 17.00 Muz. do tańca (płyty). 18.00 Beethoven: Kwartet smyczkowy (płyty). 18.25 Polska muz. fortep. w wyk. Wł. Markiewiczówny. 19.00 „Wyspa rozpaczy" — fragment z pism Daniela Dafoe'go. 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 Rec. skrzypcowy St. Mikuszewskiego. 21.30 „Niezwykły żywot redaktora O'Briena", premiera słuchowisko Kazimierza Plucińskiego (z Poznania). 22.05 Francuska muz. nowoczesna. 23.00 Ostatni dziennik. 23.05 Wiad. w jęz. niem. 23.15 Zespół Stefana Rachonia.

WARSZAWA II: 13.00 Muz. lekka (płyty). 14.00 Parę inform. Wiadomości sportowe. Program. 14.15 George Gershwin (płyty). 15.00 Koncert solistów. Michał Szopski — tenor, Tadeusz Kucharski — wiolonczela. 15.30 Muz. obiadowa. 16.30 Drobne utwory symfoniczne (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Beethoven: Sonata „Kreutzerowska" (płyty). 21.05 Liszt: Polonez. 21.15 Wpływ tarczy na osobowość człowieka — odczyt. 21.35 Pieśni współczesnych kompozytorów polskich w wyk. Anieli Szlemińskiej. 21.55 Muzyka symfoniczna (płyty). 23.00 Muz. do tańca z dancingu.

PIĄTEK, 25 sierpnia

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 8.15 „Mój mały idzie po raz pierwszy do szkoły", dialog. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 14.45 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.00 Ork. Wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 15.45 Wiadom. gospod. Dziennik. Pog. akt. 16.20 Utwory Franciszka Szuberta (nowe nagrania płytowe). 16.45 Rozmowa z [illegible]rymi. 17.00 Muz. do tańca (płyty). 18.00 „Melodie słonecznej Hellady". 18.30 Kwartet Smyczkowy Rozgł. Krakowskiej. 19.00 „Legenda o Merkurym Smoleńskim" w oprac. Jarosława Iwaszkiewicza. 10.30 „Przy wieczerzy". 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 „Ilustracje muz. do utworów scenicznych". 22.35 Brahms: Sonata na klarnet i fortepian. (z Łodzi). 23.00 Dziennik. 23.05 Wiad. w jęz. niem. i węgierskim.

WARSZAWA II: 13.00 Muz. lekka (płyty). 14.00 Pog. gospod.: Korniszony. 14.05 Parę inform. Wiad. sportowe. Program. 14.15 Czajkowski (nowe nagrania na płytach). 15.00 Koncert solistów. Marta Skórewiczowa — mezzo-sopran, St. Staniewicz — fortepian. 15.30 Muz. obiadowa. 16.25 Recital skrzypcowy Eriki Morini (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Koncert kameralny. 21.05 Otto Nicolai (płyty). 21.15 Szymon Czechowicz, artysta malarz (w 250-tą rocznicę urodzin) — odczyt. 21.30 „Antoni Bruckner i jego VII symfonia — aud. muzyczna. 22.45 Fryderyk Delius (płyty). 23.00 Muz. do tańca (płyty).

SPORT

PIŁKA NOŻNA

SKŁAD POLSKIEJ REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ NA MECZ Z WĘGRAMI

Kapitan związkowy Pol. Zw. Piłki Nożnej p. Kałuża dokonał zestawienia składu reprezentacji Polski na niedzielny mecz z Węgrami. Wyznaczył on 16 graczy, z których w niedzielę wybraną zostanie ostatecznie jedenastka.

Skład wygląda następująco:

bramkarze — Krzyk (Brygada), Jankowiak (Warta);

obrońcy — Szczepaniak (Polonia), Gemza (Ruch), Dusik KPW. Poznań);

pomocnicy — Jabłoński (Cracovia), Góra (Cracovia), Danielak (Warta), Dytko (Dąb);

napastnicy — Wostal, Piątek, Pytel (AKS), Wilimowski (Ruch), Jasiński (Polonia), Cebula (Śląsk), Cyganek (Pabok).

[illegible] do Warszawy w ciągu soboty.

SKŁAD WĘGIERSKIEJ REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ

We wtorek zarząd PZPN. otrzymał od związku węgierskiego pismo z podaniem ostatecznego składu węgierskiej reprezentacji piłkarskiej. Jest to skład najsilniejszy na jaki stać piłkarstwo węgierskie, brakuje w nim jedynie dr. Sarosiego, który jeszcze nie wyleczył się z kontuzji.

Skład węgierskiej reprezentacji przedstawia się następująco: Szikley (Ujpesti), Szebehelyi (Budafok), Biro (Ujpesti), Szalay (Nemzeti), Szucs (Ujpesti), Dudas (Hungaria), Adam (Ujpesti), Vince (Ujpesti), Zsengeller (Ujpesti), Toldi (Ferencvarosi), Gyetvai (Ferencvarosi). Rezerwowi bramkarz — Szabo (Hungaria) i pomocnik Turay (Hungaria).

Jak widzimy, skład oparty jest prawie wyłącznie na graczach obu finalistów pucharu środkowo-europejskiego. Ujpesti i Ferencvarosi. oraz kilku piłkarzy Hungarii.

BOKS

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY W BOKSIE.

W połowie września rozpoczną się doroczne zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwa Warszawy, w klasach „a" i „b". W poniedziałek wieczorem odbyły się losowania do mistrzostw.

Rozgrywki w klasie „a" prowadzone będą w dwuch grupach, a mianowicie:

1) Polonia, Warszawianka, Syrena, Fort Bema, Orkan,

2) Czechowice, PZL, CWS, Okęcie, Makabi. Terminarz spotkań w tej klasie przedstawia się następująco:

17 września: Polonia — Fort Bema, Syrena — Warszawianka, Czechowice — Okęcie,

24 września: Polonia — Orkan, CWS — Makabi, Okęcie — PZL.

8 października: Warszawianka — Orkan, Polonia — Syrena, PZL — CWS.

22 października: Syrena — Orkan, Czechowice — Makabi, CWS — Okęcie.

29 października: Orkan — Fort Bema, Polonia — Warszawianka, Czechowice — CWS.

5 listopada: Warszawianka — Fort Bema, PZL — Makabi.

12 listopada: Syrena — Fort Bema, Czechowice — PZL, Okęcie — Makabi.

Zwycięscy obu grup walczyć będą w spotkaniu finałowym o tytuł mistrza i wicemistrza drużynowego Warszawy.

TENIS

SENSACJA W MISTRZOSTWACH TENISOWYCH ST. ZJ.

Sensacją mistrzostw tenisowych Stanów Zjednoczonych w grze podwójnej panów jest dojście do finału dwuch par australijskich, które wyeliminowały najsilniejsze rakiety amerykańskie. Finał ten rozegrany pomiędzy parami Quist — Bromwich: Crawford — Hopman przyniósł stosunkowo łatwe zwycięstwo parze Quist — Bromwich w trzech setach 8:6, 6:1, 6:4.

W finale gry podwójnej pań para amerykańska Marble — Fabyan pokonała parę Stammers — Hammlasley 7:5, 8:6.

Para Marble — Fabyan zdobyła tytuł mistrzowski Stanów Zjedn. w konkurencji międzynarodowej po raz trzeci z rzędu.

IGRZYSKA AKADEMICKIE

DEBIUT POLAKÓW NA IGRZYSKACH AKADEMICKICH W MONACO.

W rozpoczętych już przed dwoma dniami akademickich igrzyskach światowych w Monaco, dopiero wczoraj nastąpił debiut polskiego zawodnika. Debiut ten miał miejsce w tenisie. Mianowicie w grze pojedyńczej panów Gotszalk pokonał Hindusa Sawara w 4-ch setach 6:1, 6:2, 4:6, 6:1.

Morderczyni 3 osób
skazana na dożywotnie więzienie

Przed sądem w Kaliszu stanęła 26-letnia Stanisława Morowiczówna, która zamordowała 3 osoby.

Morowiczówna od pięciu lat zatrudniona była w charakterze służącej we wsi Siewieruszki pow. tureckiego u gospodyni Antoniny Frygowej. Początkowo między służącą a pracodawczynią panowały dobre stosunki, które jednak z biegiem czasu poczęły się zmieniać. Służąca skarżyła się, iż Frygowa obarcza ją zbyt ciężką robotą, a pracodawczyni znów miała pretensje do Morowiczówny, że zbyt dużo czasu poświęca jej synowi 22-letniemu Józefowi. Morowiczówna chciała wyjść zamąż za syna Frygowej, czemu ta ostatnia energicznie się przeciwstawiała. Na tym tle dochodziło do kłótni, które doprowadziły do katastrofalnego epilogu.

Po jednej ze sprzeczek, wieczorem, Morowiczówna przygotowała sobie siekierę i w nocy weszła do kuchni, gdzie spała Frygowa, dwie jej córki, 16-letnia Jadwiga i 13-letnia Wacława, oraz 2-letnia wnuczka. Morowiczówna siekierą zarąbała Frygową i jej dwie córki, a następnie upozorowała napad bandycki, demolując mieszkanie i chowając 118 zł. oraz pierścionek. Siekierę zbrodnicza służąca wytarła starannie. Z kolei Morowiczówna wziąwszy dziecko na rękę, zaalarmowała w stodole śpiących synów Frygowej, mówiąc, iż do zagrody wtargnęło 4 zamaskowanych bandytów i że tylko cudem udało jej się wyrwać z ich rąk.

Zawiadomiona o morderstwie policja wszczęła dochodzenie, które ujawniło ślady krwi na koszuli Morozowiczównej. W ogniu krzyżowych pytań zbrodniarka załamała się i przyznała do morderstwa.

Sąd skazał zbrodniarkę na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw. Morowiczówna wyrok przyjęła spazmatycznym płaczem.

Echa eksplozji kotła
w kopalni nafty

Podajemy szczegóły katastrofalnej eksplozji kotła na kopalni „Zdzisław II" w Borysławiu.

W poniedziałek o godz. 18-tej podczas ogrzewania oleju skalnego na kopalni celem odegrzania otworu świdrowego, nastąpiła eksplozja kotła, prawdopodobnie wskutek nadmiernego ciśnienia. Skutki eksplozji są katastrofalne. Do szpitala w Drohobyczu odwieziono 5 osób ciężko rannych, z których 3 zmarły. Pierwszy zmarł natychmiast po przewiezieniu motorowy 43-letni Stanisław Czapla. O godz. 2-ej w nocy zmarł pomocnik motorowego, 41-letni Izaak Finkler, a we wtorek rano zmarł wiertacz 28-letni Herman Sobel. Ciężko ranny jest Herman Link, istnieje jednak nadzieja utrzymania go przy życiu. Stosunkowo najlżej ranny, choć także poważnie, jest kierownik kopalni Henryk Semil, który doznał poparzenia twarzy, szyi i ręki.

Miejsce eksplozji przedstawia straszliwy widok. Wieża wiertnicza została zniszczona. Kopalnia jest unieruchomiona. Wybuch był tak głośny, że detonację słychać było w promieniu kilku kilometrów.

Pokwitowania

Marianowa Jastrzębska wpłaca zł. 50 (a nie 5 zł. jak mylnie wydrukowano) na Dom Robotniczy im. Ignacego Daszyńskiego w Krakowie, zamiast kwiatów na grób Mariana Jastrzębskiego.

Swiadkowie
dawnej chwały

Oprócz zwykłych źródeł historycznych — dokumentów pisanych — istnieją inne o wiele trudniejsze do odczytania. Są nimi świadkowie dawnych wydarzeń, wierni towarzysze ludzi i pokoleń dawno zmarłych — przedmioty. O tych właśnie przedmiotach, świadkach dawnej chwały mjr. Władysław Dziewanowski i kpt. Jerzy Podoski wygłoszą przed mikrofonem cykl sześciu reportaży z muzeów co czwartek o godz. 16.45.

KRONIKA KRAKOWSKA

Z Kolonii letniej Rob. Tow. Przyj. Dzieci

Przyjązd dzieci z kolonii R. T. P. D. z Zasepnicy nastąpi we czwartek, dnia 31 b. m. o godzinie 1.44 (13.44) w południe.

Rodzice obowiązani są [illegible] dnie przybyć na dworzec kolejowy celem odebrania dzieci.

***

WYNIK ZBIÓRKI.

Urządzona w niedzielę dnia 20 b. m. zbiórka na Kolonie Robotn. Tow. Przyj. Dzieci w Zasepnicy przyniosła zł. 924.63.

***

Wszystkim, którzy przyczynili się swą pracą przy zbiórce na kolonie Rob. Tow. Przyj. Dzieci w dniu 20 b. m., składamy serdeczne podziękowanie.

ZARZĄD
ROB. TOW. PRZYJ. DZIECI.

Zw. Rob. Przem. Chem. w Rzplitej Polskiej

Oddział Szczakowa—Pieczyska

W niedzielę, 27 sierpnia 1939 r. o godzinie 9 rano w lokalu własnym w Pieczyskach, odbędzie się uroczystość założenia orkiestry, połączona z wbijaniem pamiątkowych gwoździ do tarczy.

Po południu o godzinie 2-ej odbędzie się wielka zabawa ludowa w lesie obok cementowni.

Na powyższe zaprasza [illegible]

Zarząd.

Aresztowanie 14-letniego podpalacza

We wsi Lechówek gminy Łagów z niewiadomych przyczyn powstało kilka pożarów na szkodę miejscowego gospodarza Stanisława Opali. Najpierw spłonął dom i obora, w kilka dni później stodoła tegoż gospodarza, przy czym pożar przerzucił się również na sąsiednie gospodarstwo, trawiąc je doszczętnie wraz ze zbiorami, — wreszcie podpalony został stanowiący własność Opali dom, w którym mieści się szkoła.

Po żmudnych dochodzeniach władze policyjne ustaliły, że wszystkie te pożary powstały z podpalenia, a sprawcą okazał się 14-letni służący Opali, Stanisław Armata. Chłopiec przyznał się do winy oświadczając, że podpaleń dokonał z tego powodu, iż — jak twierdzi — widok pożaru i akcji ratunkowej, w której brał zawsze żywy udział — sprawiały mu przyjemność. Młodocianym zboczeńcem zajęły się władze prokuratorskie.

Aresztowanie kupca

Policja krakowska aresztowała Abramama Bankina, właściciela składu futer przy ul. Krakowskiej 3. Aresztowanie nastąpiło w wyniku doniesienia, wniesionego przez kilku kupców z branży futrzanej, którzy zarzucili Bankinowi, że pobrał od nich towary wartości ok. 30.000 zł. i następnie przepisał sklep na nazwisko swej żony, a sam uchylał się od zapłaty należności.

Jako poszkodowani zgłosili się kupcy pp.: Weinreich, Rappaport, Syrek, Neudisch, Landesberg, Bankin został odstawiony do dyspozycji władz sądowych.

Ze Śląska

Woli suche „knole" (kartofle) w Polsce

Propaganda niemiecka, trąbiąc o „prześladowaniach" mniejszości niemieckiej na Śląsku, podaje, że „obłąkane" stanowisko Polski wywołuje ogromny stan podenerwowania nawet wśród ludności polskiej, która ucieka do Niemiec. Nie zamierzamy przeczyć, że poza zbiegami, skompromitowanymi politycznie, są również uciekinierzy, rekrutujący się z pośród elementu o niedostatecznie rozbudowanym samopoczuciu narodowym. Jak się powodzi pierwszej kategorii zbiegów w Niemczech, wiemy z licznych doniesień. W szeregu wypadków działacze niemieccy o mniejszym ciężarze gatunkowym, którzy szukali nagrody za swoje „męczeństwo" w Niemczech, trafiło tam do obozów koncentracyjnych. Jak się wiedzie drugiej kategorii, wiadomo z licznych listów, jakie z Niemiec przychodzą tu do krewnych i znajomych. Otoi jeden z nich z ostatnich dni:

Düsseldorf, dnia 12.VIII 1939.

Kochana żonko! Najpierw pozdrawiam Cię tymi słowami: Grüss Gott Przyszedłem z pracy i otrzymałem Twój list. Siadam do stołu i piszę do Ciebię. Najpierw zakomunikuję Ci, żebyś nie opuszczała naszego mieszkania, bo ja za dwa tygodnie przyjadę do domu, bo tu trzeba pieronym robić. Ja zarabiam 7 marek na dniowka, ale ja wola 2 zł. na hołdzie, bo to ino leża, tu jusz mię fsyskie kości bolom. Rano do pracy, a wieczor się przyjdzie, to trzeba iść spacz. Jo jużce w tych starganych trzewikach hodza, bo nie mom pieniędzy się nowych kupić, dostoł że wczoraj 9 marek za trzy szychty, to jo nei wiem, co ja mom za to kupić, bo tu som pieronowe abzugi 15 marek kust, mundur 12, vorszus 10, to żech przepił. Jo teraz żałuja, że to z domu poszedł, bo tu niema co szukać, tu trzeba pracować od rana do wieczora i w niedziela, to tak stego nic nie ma. Wilem jusz uciek z roboty, bo jusz nie mog wytrzymać, bo mo cale rence popuchniente, od rana do wieczora trzeba durch łopatom robicz, a my nie somy nauczyni. Wilem jusz scioł tu stond uciec, ale jo go jeście zdwa tygodnie zatrzymom, a potym idzie los ku hacie, lepi wdoma suhe knóle nisz tu chleb z marmeladom. Jak byś ty tu przyjechała, to byś tys musiała tu robicz, bo tu jest taka moda. Jo w moj geburtak to żeh hodził choćby gupi, ani co wypić, jo go bydym pamiętał przez cale moje życie. Jo żeh boł pierszo szychta, a żeh się tak narobić, że to wszystko przeklon. Lepie bycz w doma, bo ja za dwa tygodnie bynda w doma, jak tylko bynda mioł na kolej do zaras jadę do ciebie, bo jusz świat się obrzyd. C. z jego kobietom tysz tu som, ale i łon sce cympryndzej uciec, bo jusz tysz mo dość sam dziennie uciekajom nazod do Polski. *Georg.*

Zachowaliśmy oryginalną pisownię i interpunkcję. Takich listów napływa tu sporo z różnych miejscowości Rzeszy. „Sam dziennie uciekajom nazod do Polski". Przekonali się na własnej skórze, jaki to raj jest w III Rzeszy.

Śmierć pod kołami lokomotowy

Na torach kolejowych stacji Kalety (pow. lubliniecki) został najechany przez parowóz pracownik kolejowy tej stacji, 35-letni Stena Maniura z Koszęcina. Koła parowozu zmiażdżyły nieszczęśliwemu obie nogi poniżej kolan oraz w straszliwy sposób poraniły na całym ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy, odstawiono Maniurę pociągiem ratunkowym do szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach, gdzie jednak w wyniku odniesionych obrażeń nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

Można uchronić żywność przed zatruciem gazami bojowymi

Co należy czynić z żywnością w czasie wojny, skażoną przez gazy bojowe? Już dziś konsument przecież musi wiedzieć, w jakim stopniu wolno mu będzie korzystać z żywności, która znajdowała się w obrębie sfery działania gazów bojowych.

Odkażanie żywności jest bardzo kłopotliwe, wymaga dużo zabiegów i dlatego też te produkty, które ulegną bardzo poważnemu skażeniu, raczej trzeba będzie zniszczyć i to bez względu na rodzaj gazów, jakimi zostały one skażone. Opłaci się jedynie odkażanie artykułów przy słabszych skażeniach gazami.

Trzeba będzie nadto zachować specjalne ostrożności przy odkażaniu żywności, aby samemu nie narazić się na szkodliwe działanie gazów, znajdujących się jeszcze w odkażanych artykułach. Czynności te należy wykonywać na wolnym powietrzu lub w pomieszczeniach, gdzie istnieje duży przewiew. Należy przytym ustawić się w ten sposób, aby wiatr nie przenosił gazów na odkażającego. — Pracę tę należy wykonywać w masce przeciwgazowej, a nawet posługiwać się rękawicami ochronnymi lub też w całkowitym ubraniu ochronnym w przypadku skażeń gazami parzącymi.

[illegible] żywności powinno odbywać się według wskazówek i pod nadzorem organów służby rozpoznawczo - analitycznej. Zdarzą się jednak wypadki, że wezwanie tych fachowców będzie niemożliwe i trzeba będzie samemu jak najszybciej odkazić żywność.

Bliższe wskazówki odkażania wszystkich ważniejszych produktów spożywczych będzie można uzyskać w LOPP. Za słabo skażone należy uważać takie produkty, które znajdowały się bez dostatecznego opakowania poza obrębem plam i obłoków gazowych — lecz w ich sąsiedztwie, t. j. w odległości przynajmniej około 50-iu metrów, lub gdy przebywały nawet przez pewien czas w obłokach jednak nie innych gazów, jak: fosgen, dwufosgen i chloropiklyna.

Najgroźniejszymi gazami, skażającymi żywność są: luizyt i sternity, czy to, gdy chodzi o skażenie płodów rolnych i ogrodowych jeszcze w polu, czy zboża na pniu, bądź też w stogach, czy też owoców na drzewach. Luizyty i sternity posiadają arsen i wszystkie te artykuły żywnościowe nie mogą być spożyte, dopóki arsen [illegible] zostanie z nich usunięty.

Sadzawki i stawy mogą być niebezpiecznie skażone większymi ilościami pocisków, zawierających iperyt i luizyt. Iperyt tworzy na wodzie tłuste plamy, które powoli wyparowują oraz opadają na dno W głębi wody iperyt ulega rozkładowi w ciągu kilku miesięcy. Woda w miejscach osadzenia się iperytu jest parząca dla ludzi i zwierząt i może także spowodować straty w rybach. Luizyt natomiast ulega szybkiemu rozkładowi i zatraca własności parzące.

Rzeki o słabym nurcie i rozlewnych brzegach ulegają skażeniu iperytem i luizytem z takimi samymi następstwami, jak sadzawki i stawy. W rzekach o wartkim prądzie, gazy bojowe ulegają szybkiemu unoszeniu i rozprowadzeniu i przestają być niebezpieczne.

Skażenie gazami bojowymi wody w całej sieci wodociągowej jest praktycznie prawie niemożliwe. Może być skażony wprawdzie odcinek sieci, jednak przy odpowiednim dozorze i natychmiastowej pomocy technicznej, da się szybko odkazić uszkodzoną część sieci.

W spiżarniach domowych znajduje się nagół mało produktów spożywczych. Możliwości skażenia tych produktów są mało prawdopodobne i dlatego też spiżarnie nie wymagają specjalnego zabezpieczenia.

Niebezpieczne skażenia gazem byłyby możliwe tylko przy wybuchach pocisków wewnątrz mieszkań.

Większe ilości gazów w postaci par, mgieł i dymów mogą się dostać do mieszkań także przez uszkodzone szyby. Ale i wówczas chronią przed gazami zupełnie dostateczne naczynia szklane, czy blaszane, a także skrzynki drewniane, worki, torby papierowe, kosze i t. p. Wskazane jest dodatkowo osłonić je prześcieradłem lub papierem.

Reasumując: żywność w mieszkaniach, opakowana normalnie i przechowana w zamkniętych szafach (kredensach) ,dość szczelnych spiżarniach, a na wsi choćby w piecach do pieczenia lub w kominach, powinna być uważana za dostatecznie zabezpieczoną przed skażeniem gazami bojowymi. Specjalnie skonstruowane skrzynie, rzekome wynalazki, granicza już z przesadą.

Ofiara pracy

Przy ulicy Lubicz, na moście kolejowym przy dworcu osobowym, wydarzył się w poniedziałek o godz. 6,20 rano wypadek, który pociągnął za sobą śmierć robotnika kolejowego.

Na moście wykonywał w tym czasie powierzone mu prace robotnik, Jan Kitka. Nagle nadjechała lokomotywa przetokowa, której Kitka nie zauważył.

Nim maszynista zdołał wstrzymać bieg parowozu, nieszczęsny robotnik wpadł pod koła.

Po zatrzymaniu lokomotywy okazało się, że Kitka został całkowicie zmasakrowany. Na szynach leżały krwawe szczątki denata.

W sprawie wypadku wszczęły natychmiast dochodzenia: Policja Państwowa oraz władze kolejowe Na polecenie prokuratora szczątki ś. p. Kitki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Tragicznie zmarły robotnik liczył 44 lata, mieszkał wraz z żoną i 4-em dzieci w Nielepicach, koło Krzeszowic.

O nieumyślne zabójstwo

Przed sądem okręgowym w Nowym Sączu rozegrał się obecnie epilog tragicznego zajścia, które swego czasu wywołało duże poru[illegible]enie.

Wedle aktu oskarżenia, Józef Zając, strażnik ochrony kolejowej pełniąc służbę przy magazynie kolejowym w Nowym Sączu, wdał [illegible] w rozmowę ze swą znajomą 18-letnią Mieczysławą Żakówną. W czasie rozmowy tej Żakówna z żartu chwyciła za przewieszony na ramieniu Zająca karabin służbowy. Wówczas strażnik pragnąc przeszkodzić Żakównie w odebraniu mu karabinu, szarpnął nim— przyczym jednak spowodował wystrzał, który w skutkach okazał się fatalny. Pocisk bowiem ugodził Żakównę w pierś, zabijając ją na miejscu.

W toku dochodzeń stwierdzone zostało, że Zając wbrew przepisom po wprowadzeniu ostrego naboju do lufy karabinu, nie zabezpieczył go należycie, co w konsekwencji spowodowało powyższy tragiczny wypadek.

Ten wynik dochodzeń spowodował oskarżenie Zająca o nieumyślne spowodowanie śmierci Żakównej przez zaniedbanie należytego zabezpieczenia karabinu. W wyniku przeprowadzonej rozprawy — prowadzący ją wicepr. sądu Okr. Borowiecki uznał Zająca winnym zarzuconego mu czynu i skazał na karę więzienia przez 6 miesięcy. Z uwagi na okoliczności towarzyszące sprawie, sąd zawiesił skazanemu warunkowo wykonanie kary. Oskarżał prok. dr. Walter.

W sprzeczce zabił narzeczoną młotkiem

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa apelacyjna przeciw Wawrzyńcowi Szczotce.

Szczotka bywał jako narzeczony u pewnej wdowy w Ujsołach koło Żywca. Ponieważ jednak wdowa pobierała 180 zł. pensji wdowiej, odwlekano z zawarciem małżeństwa, nie chcąc, aby pensja przepadła. Jednakże w lipcu ubiegłego roku doszło między narzeczonymi do ostrej sprzeczki na tym tle. Rozdrażniony Szczotka chwycił młotek i zadał nim swej narzeczonej cztery ciosy w głowę co spowodowało jej śmierć. Za ten czyn Szczotka został skazany na 9 lat więzienia. Od tego wyroku oskarżony wniósł odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Sąd po rozprawie zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Kongres esperantystów

odbędzie się w dniach 9 — 10 września b. r. we Lwowie. Program zjazdu przewiduje poza sprawami organizacyjnymi i propagandowymi również wspólne zwiedzenie Targów Wschodnich. Na zjazd przybędą też jako goście esperantyści kilku krajów zagranicznych.

Z miasta

CENY TARGOWE.

Mleko niezbierane 20 — 22 gr. Mleko kwaśne 15 — 20 gr. Śmietanka 50 — 60 gr. Śmietana 1.00 — 1.20 zł. Masło wybor. 3.50 zł. Masło stołowe 3.30 zł. Masło kuchenne 2.90 — 3.10 zł. Jaja świeże wybor. 1.60 zł. Jaja świeże I sorta 1.40 zł. Jaja świeże II sorta 1.20 zł Buraki ćwikł. 10 — 12 gr. Marchew cukrowa 12 — 15 gr. Cebula nowa 15 — 18 gr. Pietruszka 20 — 25 gr. Seler 20 — 25 gr. Pomidory 25 — [illegible] gr. Pomidory 35 — 40 gr. Borówki 35 — 40 gr. Gruszki komp. 30—40 gr. Gruszki deser. 60 — 90 gr. Jabłka komp. 30 — 40 gr. Jabłka deser. [illegible] — 80 gr. Śliwki zwycz. 35 — 60 gr. Ostrężnice 30 — 35 gr. Geś ży[illegible] 3.50 — 5.50 zł. Kaczka żywa 2 do 3 zł. Kura 3.00 — 4.50 zł. Kurczęta para 2.00 — 3.50 zł

Na Zaolziu

ROZCIĄGNIĘCIE USTAW.

Władze polskie wydały kilka dalszych rozporządzeń dotyczących ziem odzyskanych. Mianowi[illegible] w zakresie sądownictwa stosownie do rozporządzenia wyłączono spod kompetencji Sądu Grodzkiego w Cieszynie gminy Koniaków, Istebna, Jaworzynka i Mosrawka i włączono je do okręgu Sądu Grodzkiego w Jabłonkowie.— Prócz tego wprowadza się na obszarze Zaolzia ustawę o monopolu spirytusowym. Zakłady wyrabiające rozmaite gatunki wódek na Zaolziu, będą poddane przepisom o Państwowym Monopolu Spirytusowym. Wprowadza się też na Zaolzie ustawę o monoplu zapałczanym, która zabrania posiadania nieostemplowanych zapalniczek. Zapalniczki nie ostemplowane ale zgłoszone, od których zapłacono podatek, zaopatrzone zostaną w znaczek podatkowy bez pobrania opłaty.

Z Bielska

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.

Złodzieje mieszkaniowi wykorzystali ostatnie dni feryj i włamali się do mieszkania Jana Steklińskiego w Bielsku przy ul. Kolejowej, gdzie splądrowali wszystkie pokoje i w rezultacie zestawili sobie ładną kolekcję biżuterii. Łupem włamywaczy padły 2 złote zegarki, damski i męski, 2 złote pierścionki z brylantami, złote łańcuszki, papierośnicę oraz szpilkę z brylantem. Policja bielska wdrożyła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców.

OKRADZIONO ŁÓDZKI TRANSPORT.

Do Bielska przybył samochodem ciężarowym f-my Horak z Łodzi transport łódzkich towarów włókienniczych. Po przybyciu na miejsce przeznaczenia zauważył kierowca, że z transportu brak 16-tu sztuk materiałów, które nieznani sprawcy zrzucili po drodze, przeciąwszy uprzednio płócienną pokrywę. O kradzieży zgłoszono policji w Bielsku, która wdrożyła dochodzenia.

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Przygoda w Szanghaju".

ATLANTIC: „Zaza" i „Tajemnice żółtego miasta".

ADRIA: „Świat się śmieje".

PROMIEŃ: „Hotel du Nord".

SCALA: „24 godziny miłości".

STELLA: „Jaśnie pan szofer".

ŚWIT: „Pechowiec".

UCIECHA: „Zeznanie szpiega".

WANDA: „Zew pustyni".

Radio krakowskie

ŚRODA, 23 sierpnia.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś. Wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą... 14.15 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) „Rogate serce" — opowiadania Krysty Opalińskiej, c) Muzyka (płyty). 17.00 „Przepłynęłaś przezeze mnie, falująca ziemio" — pamięci żołnierza-poety Romana Eminowicza. 17.15 Muzyka operowa (płyty). 20.25 „Ludzie z podża gli" Wandy Karczewskiej — czyta Antoni Augustynek (lektura sportowa). 20.35

CZWARTEK, 24 sierpnia.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą... 17.00 Muzyka (płyty). 19.20 Muzyka popularna w wy. Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej. 20.25 „Rozmowę ze słuchaczami" przeprowadzi Stanisław Broniewski. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 Francuska muzyka nowoczesna (płyty z Warszawy). 23.05 Zakończenie

PIĄTEK, 25 sierpnia

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Pogadanka L.O.P.P. 13.55 Płyta za płytą... 17.00 Recital skrzypcowy Witolda Kałki, akomp. Tadeusz Gostomski. 17.35 w rytmie tanga (płyty). 17.50 Pogadanka: „Wędrowiec mórz i oceanów" (węgorz) w oprac. dr. Józefa Ciborskiego, doc. U. J. 20.25 Dokąd jechać w święto? — w oprac. Bolesława Pągowskiego. 20.30 Z boisk i bieżni. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

CZWARTEK, 24 sierpnia.

5.00 Pieśń poranna — płyta. 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące i radiofonizacja kraju. 13.55 Koncert życzeń. 17.00 Nowości z płyt. 17.00 Nowości zpłyt. 17.45 Gawęda o literaturze — prof. Alfred Jesionowski. 19.20 „Winobranie" — radio-kabaret z płyt w oprac. Stanisława Studnickiego. 20.00 Wiadomości w języku słowackim i czeskim. 20.25 Rezerwa. 20.25 Wiadomości sportowe.22 .05 Francuska muzyka nowoczesna (płyty z Warszawy). 23.05 Wiadomości w języku niemieckim (z Warszawy). 23.15 Zakończenie programu.

PIĄTEK, 25 sierpnia

5.00 Pieśń poranna (płyta). 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka obiadowa w wyk. Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. W przerwie o 14.15 „Odmiany owoców nadające się do przetworów — pogadanka inż. Albiny Dziubikowskiej. 17.00 Sport i turystyka — w oprac. Stanisława Rochowiaka. 17.10 Muzyka popularna. Wykonawcy: Orkiestra mandolinistów „Halka" z Szopienic pod dyr. Kazimierza Bończa-Tomaszewskiego. W przerwie: Fragment z noweli T. Malickiego p. t. „Ludzie z gór". 20.00 Wiad. w języku słowackim czeskim i niemieckim. 20.25 „Każdej zanieczyszczonej ranie zagraża tężec" — pogad. dr. Alfreda Ginsberga. 20.35 Wiadomości sportowe. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim (z W-wy). 23.13 Zakończenie programu.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.